



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Redakcja gościła
wiernych czytelników
| s. 6



Polskie ślady
w głębi Litwy
| s. 9



39. edycja Pucharu Lata
już stuka do drzwi
| s. 12



Z nadejściem lata **przybywa rannych**

PROBLEM: Słoneczna pogoda skłania do szybkiej jazdy i wabi na drogi rowerzystów i motocyklistów. Od środy do piątku pięciu mężczyzn na motorach było uczestnikami wypadków, które wydarzyły się w naszym regionie. Jeden z nich jechał... zupełnie nago.

Wzrost liczby kolizji z udziałem motocyklistów i rowerzystów co roku idzie w parze z nadejściem ciepłej, słonecznej pogody. – Ludzie wyciągają pojazdy, którymi nie jeżdżą w zimie – mówi rzeczniczka karwińskiej policji, Zlataše Viačková.

Kierowcy samochodów, jak i piesi, mają często negatywne doświadczenia z motocyklistami pędzącymi z zawrotną prędkością i tym samym zagrażającymi innym uczestnikom ruchu drogowego. Szokującym przykładem takiego zachowania była czwartkowa jazda dwóch motocyklistów ulicami Hawierzowa. Wszystko działo się w godzinach szczytu. Pędzące motory wyprzedziły radiowóz policyjny, którego załoga ze zdziwieniem stwierdziła, że jeden z motocyklistów jest w dodatku zupełnie nagi. Na jego plecach widniał jedynie prowokujący napis „Policja”. Mężczyźni, ścigani przez stróżów prawa, dotarli do ronda koło dworca kolejowego. Tam nagi 22-latek nie zdążył wyhamować za samochodem osobowym, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, i uderzył w jego tył. Próbował zbiec z miejsca kolizji, lecz policjanci zatrzymali go. Okazało się, że młodzieniec nie posiada nawet prawa jazdy.

Oczywiście, nie zawsze motocykliści są winni. Nieraz stają się ofiarami nieuwagi kierowców aut. Tak było w dwóch wypadkach, które wydarzyły się w ostatnich dniach w powiecie karwińskim.

– W środę w Boguminie 34-letni kierowca volkswagena passata, wjeżdżający na główną drogę, nie zauważył nadjeżdżającego z prawej strony motoroweru. 53-letni kierowca jawy nie zdążył już zareagować i uderzył w prawy bok samochodu. Doznał



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W czwartek po południu motocyklista zderzył się w Trzyńcu z samochodem osobowym.

ciężkich obrażeń i został przewieziony do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie – opisała zdarzenie Viačková. Obrażeniami motocyklisty zakończył się również czwartkowy wypadek w Hawierzowie. Kierowca osobówki, który w pobliżu szpitala próbował zawrócić na skrzyżowaniu, przeoczył nadjeżdżający motocykl. Skutki jego nieuwagi poniósł 50-letni motocyklista. Ranny trafił do szpitala.

W Trzyńcu-Łyżbicach, w pobliżu restauracji „Zobawa”, w czwartek pod wieczór zderzył się z samochodem 24-letni motocyklista. Jego obrażenia były średnie. Kolejna kolizja motocyklu i wozu osobowego miała miejsce wczoraj rano w

Wędrzyni. Tam również motocyklista odniósł obrażenia. – Dokładne okoliczności obu wypadków są badane – powiedział „Głosowi Ludu”

rzecznik frydecko-misteckiej policji, Vlastimil Starzyk, nie zdradzając, kto zawinił.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

Wilson
THE BURN TEST CHALLENGE
ARE YOU THE WORLD'S BEST BASELINER?
RAKIET WILSON
19. 6. 2015
12:00 - 17:00
vitality
Vitality Slesko Wędrzyna • www.vitalityslesko.cz

GL-027

ZDARZYŁO SIĘ

RUNAŁ Z URWISKA

Dwie załogi pogotowia ratunkowego wzięły udział w środę w akcji ratowniczej w pobliżu Ligotki Kameralnej. Dyżurny centrum operacyjnego został poinformowany o odnalezieniu na jednym z beskidzkich szlaków nieprzytomnego rowerzysty. Na cyklistę natknęli się mężczyźni pracujący w lesie. Najpierw zobaczyli rower, a następnie rannego rowerzystę. Na miejsce został wysłany helikopter medyczny, ale ze względu na trudny, zalesiony teren, nie mógł wylądować w bezpośredniej bliskości miejsca zdarzenia. Ostatecznie śmigłowiec wylądował na skraju wsi i ratownicy kontynuowali podróż w terenowym ambulansie. Rowerzysta leżał pod urwiskiem około dwudziestu metrów od drogi. Chociaż posiadał kask, w wyniku upadku i uderzenia doznał poważnych obrażeń. Lekarz podejrzewał m.in. uszkodzenia mózgu. Ratownicy medyczni podali mężczyźnie niezbędne leki i przygotowali go do transportu. Znieśli rowerzystę do drogi, a następnie przewieźli karetką do helikoptera, który przetransportował go do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie-Porubie. (wik)

W MOSTACH SPRAWDZALI KOORDYNACJĘ

16 osób zostało rannych w trakcie wypadku autobusu, który wjechał w filar mostu – na szczęście tylko „na niby”. Chodziło o specjalne ćwiczenia, które odbyli czescy i słowaccy strażacy oraz przedstawiciele innych jednostek Zintegrowanego Centrum Ratownictwa. Przy symulowanym wypadku interweniowali w Mostach koło Jabłonkowa, na granicy Czech i Słowacji. – Dojazd do wypadków drogowych w okolicach Jabłonkowa, przy granicy ze Słowacją, bywa dla jednostek strażackich skomplikowany ze względu na korki na drogach dojazdowych – stwierdził rzecznik straży pożarnej Województwa Morawsko-Śląskiego, Petr Kūdela. (ep)

POGODA

sobota niedziela poniedziałek



dzień: 25 do 30 °C
noc: 21 do 19 °C
wiatr: 3-4 m/s

dzień: 22 do 27 °C
noc: 20 do 19 °C
wiatr: 2-6 m/s

REKLAMA

EUROSPAR

Polskie Sklepy Spożywcze

**TU WARTO
KUPOWAĆ!**

Czytaj na str. 8



GL-364



KRÓTKO

SENIOR TAXI

GRÓDEK (kor) – Starsi lub niepełnosprawni mieszkańcy Gródka od 1 lipca będą mogli skorzystać z usługi „Taksówka dla seniorów”. Tańszą – dzięki dofinansowaniu usługi przez władze gminy – taksówką osoby z ograniczoną mobilnością lub seniorzy, którzy ukończyli 70. rok życia, będą mogli dojechać do lekarza lub apteki w Nawsiu, Bystrzycy, Jabłonkowie lub Trzyniecu. Z usługi będzie można skorzystać w dni robocze w godz. 7.00-15.00.

* * *

ZAPŁAĆ KARTĄ

NYDEK (kor) – Mieszkańcy mogą od 4 czerwca uiszczać w Urzędzie Gminy wszystkie opłaty bezgotówkowo, korzystając z karty płatniczej. Można w ten sposób zapłacić należność za wodę, za korzystanie z kanalizacji oraz psa. Nydek jest jedną z pierwszych małych gmin w RC, którego mieszkańcy mogą skorzystać z takiej możliwości.

* * *

ŁATWIEJ ZAPARKOWAĆ

CZESKI CIESZYŃ (kor) – W mieście zwiększyła się liczba bezpłatnych miejsc parkingowych w centrum. Kierowcy będą mieli ich teraz do dyspozycji aż 26. Jednocześnie wprowadzono zmiany w systemie parkowania na parkingu przy ulicy Smetany (obok miejskiego targowiska). W godz. 8.00-10.00 będą tam mogli zostawić samochód pracownicy Urzędu Miasta oraz odwiedzający ratusz. Po godz. 10.00 będzie mógł tam zaparkować każdy – bez opłat i ograniczeń.

* * *

OD 2016 ROKU

KARWINA (ep) – Wszystkie miejscowe przedszkola wkrótce przejdą pod dyktando szkół podstawowych. Miasto zdecydowało się na takie rozwiązanie z powodu mniejszej liczby przedszkolaków w ostatnich latach. Jako jeden organ prawny działają już od dłuższego czasu polskie przedszkole i szkoła podstawowa we Frysztacie, a także dwie inne szkoły karwińskie. Plan optymalizacji szkolnictwa zostanie wprowadzony w życie w styczniu 2016 roku.

* * *

GRANTY ROZDANE

LIGOTKA KAMERALNA (kor) – Włodarze zdecydowali o podziale gminnych grantów na działalność kulturalną i sportową. Dotację w wysokości 7 tys. koron przyznano Miejsowemu Kołu PZKO na wycieczki edukacyjne, na zastrzyk finansowy mogą też liczyć m.in. Stowarzyszenie Obywatelskie „Klucz” (9,5 tys. koron) czy Zbór Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. (6 tys. koron).

* * *

BĘDZIE PUBLIKACJA

PIOSEK (kor) – Mieszkańcy będą świętować w przyszłym roku 550. urodziny wioski. Już teraz radni postanowili utworzyć specjalną komisję, która zajmie się przygotowaniem uroczystości urodzinowych. Na czele dziewięcioosobowej komisji stanęli wójt Věra Szkanerová i jej zastępca Jan Bojko. Jej członkami są ponadto m.in. kronikarz gminy Josef Byrtus czy miłośnik gwary i folkloru Karol Kurzysz. Zadaniem komisji będzie przede wszystkim przygotowanie publikacji jubileuszowej.

Podstuchy zmiotły ministrów

Dwa dni temu w polskiej polityce mocno tapnęło. Ministrowie zdrowia Bartosz Artukowicz, skarbu Włodzimierz Karpiński oraz sportu Andrzej Biernat złożyli w środę rezygnacje z zajmowanych funkcji. Jednocześnie premier Ewa Kopacz zadeklarowała, że nie podpisze sprawozdania za 2014 r. prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta. Decyzje te mają bezpośredni związek z tzw. aferą podsłuchową, która z nową siłą wybuchła nad Wisłą w tym tygodniu.

Dymisje ministrów to nie wszystkie zmiany, ponieważ stanowiska straciło też kilku wiceministrów, dodatkowo, z funkcji koordynatora służb specjalnych zrezygnował Jacek Cichomski, a z funkcji szefa doradców premiera ustąpił Jacek Rostowski. Polskie media błyskawicznie określiły zmiany politycznym trzęsieniem ziemi, zwłaszcza, że swoją dymisję zapowiedział również marszałek Sejmu Radosław Sikorski.

– Rozmawiałem z panią premier i przewodniczącą PO Ewą Kopacz i w wyniku tej rozmowy podjąłem decyzję o rezygnacji z funkcji – zapowiedział Radosław Sikorski. – Podjąłem tę decyzję z troski o Platformę Obywatelską, jedną partię, która jest w stanie utrzymać pozycję, jaką Polska wypracowała sobie w ostatnich latach. Szanse

wyborcze PO są dla mnie ważniejsze, niż osobiste ambicje – dodał marszałek Sejmu, zapowiadając, że swoją funkcję będzie pełnił do czasu powołania jego następcy. Ma to nastąpić w ciągu kilku dni.

Decyzje premier Kopacz mają związek z publikacją w internecie materiałów ze śledztwa z tzw. afery podsłuchowej. Polska opinia publiczna ponownie żyje tą sprawą od poniedziałku, kiedy to biznesmen Zbigniew Stonoga opublikował w sieci akta, jakie wyciekły z prokuratury. Zdaniem Ewy Kopacz sprawa ma negatywny wpływ na funkcjonowanie państwa, ponieważ – jak oceniła – „jedynym efektem ponad rocznego śledztwa prowadzonego przez prokuraturę jest gigantyczny wyciek akt śledztwa. Decyzji premier broni cieszyńska posłanka PO Aleksandra Trybuś-Cieślak. Jej zdaniem zaistniała sytuacja to

po części efekt przegranej Bronisława Komorowskiego w wyborach prezydenckich.

– Posunięcie pani premier to dobre rozwiązanie w sytuacji, gdy nie wiemy, kto stoi za publikacjami kolejnych nagrań prywatnych rozmów polityków. Ewa Kopacz zdymisjonowała swych ministrów, by uciąć spekulacje na ich temat i odciąć rząd od tej sprawy. To taki krok do przodu – tłumaczy Trybuś-Cieślak, która przekonuje też, że nie mamy do czynienia z żadną rewolucją. – To była odważna ale konieczna decyzja, która ucina spekulacje na temat możliwych skutków afery podsłuchowej. Niestety prokurator generalny Andrzej Seremet w swym sprawozdaniu nie podał żadnych informacji na temat stanu śledztwa. Mleko się rozlało, tymczasem on czuje się zadowolony

– stwierdza w rozmowie z „Głosem” Trybuś-Cieślak.

Innego zdania jest senator Tadeusz Kopeć z Cieszyna, który przez lata zasiadał w parlamentarnych ławach z namaszczenia Platformy Obywatelskiej, jednak po przegranych wyborach prezydenckich wystąpił z szeregów PO i stał się senatorem niezależnym. Jego zdaniem decyzje premier Kopacz są spóźnione o rok. – Gdyby te dymisje nastąpiły dużo wcześniej, rozumiałbym. Dziś sędzę, że nie pomogą tracącej w sondażach partii rządzącej. Moim zdaniem to takie malowanie trupa – stwierdza krótko.

Jednak zarówno on, jak i poseł Trybuś-Cieślak, zgadzają się, że w Polsce nie dojdzie do skrócenia kadencji Sejmu, o co chce wnioskować Sojusz Lewicy Demokratycznej. **WITOLD KOŹDOŃ**

Najlepsi w konkursie »Mój Werk«

W dorocznym konkursie Huty Trzynieckiej, którego celem jest przybliżenie pracy w hucie uczniom szkół podstawowych w regionie, zwyciężyła klasa siódma Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy. Sukcesy odnieśli również uczniowie polskich szkół w Trzyniecu i Jabłonkowie. W konkursie przeznaczonym dla klas siódmych rywalizowało 700 dzieci z 35 klas szkół od Mostów po Gnojnik. Do części teoretycznej przygotowali ich pracownicy huty, którzy odwiedzali szkoły i prowadzili tam zajęcia. – Była to bardzo ciekawa prezentacja, dzieci pracowały w grupkach, rozwiązywały zadania. Staraly się jak najwięcej zapamiętać, a poza tym przygotowywały się samodzielnie, korzystając z notatek i z internetu. Do konkursu stanęły następnie 4-osobowe ekipy poszczególnych klas. Każda musiała się składać z dwóch chłopców i dwóch

dziewcząt – powiedziała redakcji wychowawczyni bystrzyckiej klasy siódmej, Barbara Feber.

Konkurs składał się ponadto z części plastycznej. Zadaniem po-

szczególnych ekip było przygotowanie plakatu promującego pracę w Hucie Trzynieckiej. Najlepszy plakat wybierała publiczność. Uczniom bystrzyckiej polskiej szkoły

udało się zdobyć w sumie najwięcej punktów w obu częściach rywalizacji. W nagrodę pojadą na trzydniową wycieczkę w Tatry.

Dodatkowo odbył się konkurs plastyczny „Młody Werk Design”. W nim świetnie się spisały uczennice polskich szkół: Aneta Matykievicz z PSP im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie zdobyła drugą, natomiast Barbara Liszka z PSP im. Gustawa Przeczka w Trzyniecu trzecią nagrodę.

– Mamy takie doświadczenie, że dzieci często nie mają pojęcia, dlaczego założono tutaj hutę i co ona właściwie produkuje. Instynktownie odpowiadają „żelazo”, ale to jest niedokładna odpowiedź. Dzięki konkursowi dowiedzą się, że trzyniecka fabryka należy do najnowocześniejszych w Europie i że jej wyroby wędrują do całego świata – wyjaśnił cel konkursu dyrektor HT ds. produkcji, Czesław Marek. **(dc)**



Zwycięski plakat wykonany przez uczniów PSP w Bystrzycy.

Są jeszcze stroje!

Zarząd Główny PZKO przygotowuje ciąg dalszy wyprzedaży strojów z pezetkaowskiej kostiumerni, która ze względów finansowych została zamknięta pod koniec lutego. Stroje ludowe, kostiumy karnawałowe i teatralne dla dzieci i dorosłych, które nie znalazły swoich nabywców w ramach poprzedniej aukcji, będą do nabycia w

najbliższą środę o godz. 16.00 w salce konferencyjnej ZG PZKO „Bajka” przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie. Z aktualną ofertą kostiumerni zainteresowane udziałem w licytacji polskie szkoły i przedszkola oraz koła PZKO mogą zapoznać się już wcześniej, odwiedzając kostiumernię w poniedziałek w godz. 16.00-17.00. **(sch)**

Przedszkolaki odpoczną

Wojewódzcy radni postanowili już po raz drugi dofinansować dwutygodniowe rekonwalescencyjne pobyty przedszkolaków w naturze. Na pomoc przedszkolom wydzielono w budżecie regionu trzy mln koron. O przyznanie dotacji mogą się ubiegać miasta, wioski lub związki komunalne, które takie zdrowotne pobyty dzieci organizują. Warunkiem jest, że wyjazd dzieci musi się odbyć w sezonie grzewczym.

Jak poinformował Daniel Havlík, wicehetman województwa ds. ochrony środowiska, podobny program dotacyjny Rada Województwa ogłosiła już w roku 2013 i ostatnie dzieci skorzystały z pomocy władz regionu w kwietniu bieżącego roku. – W sumie dofinansowaliśmy przez te dwa lata 11 rekonwalescencyjnych pobytów, w których uczestniczyło 555 przedszkolaków – dodał Havlík. **(kor)**

Zmiany w rozkładzie

Pasażerowie korzystający z autobusów powinni dokładnie przyjrzeć się rozkładom jazdy. Od 14 czerwca zaczną obowiązywać zmiany dotyczące autobusów. Wprowadzenia korekty w rozkładach jazdy domagał się wóldarce miast i wiosek oraz najwięksi pracodawcy z całego regionu. Powodem jest też lepsza synchronizacja przyjazdów autobusów na dworce kolejowe z odjazdami pociągów. Niektóre połączenia autobusowe zostaną zlikwidowane z powodu malejącej liczby pasażerów. W powiecie karwińskim stanie się tak m.in. na liniach: Hawierzów – Karwina, Karwina – Dzieńmor-

wice – Orłowa, Orłowa – Pietwałd – Ostrawa oraz Lutynia Dolna – Orłowa – Stonawa. Z dniem 14 czerwca zostanie zlikwidowane również połączenie autobusowe z Karwiny przez Frydek-Mistek, Nowy Jiczyn i Ołomuniec do Brna. Niektóre autobusy jadące z Czeskiego Cieszyna do Hawierzowa nie będą już wjeżdżać na hawierzowski dworzec autobusowy, ale będą się zatrzymywać tylko na przystanku Hawierzów-Podlesie przy ulicy Cieszyńskiej. Nowe rozkłady jazdy można znaleźć na stronie internetowej: www.portal.idos.cz. **(kor)**

NOWY PARKING

W pobliżu kościoła katolickiego św. Alberta w Trzyniecu wybudowano nowy parking. Przybyły 32 miejsca postojowe. Równocześnie zainstalowano nowe latarnie. Par-

king będzie służył zarówno uczestnikom nabożeństw, jak i pogrzebow odbywających się w sąsiadującej z kościołem sali obrzędów pogrzebowych. **(dc)**

Partyzanckim szlakiem

Członkowie Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” wybrali się w środę na wyprawę do Nydku. Na wycieczkę, która prowadziła partyzanckim i poetyckim szlakiem, zaprosili kolegów z polskiej strony Olzy, z seniorskich kręgów „Korzenie” z Cieszyna i „Orla Brać” z Bielska-Białej.

21 harcerzy-seniorów rozpoczęło swoją wyprawę do Nydku od odwiedzenia miejscowego cmentarza ewangelickiego, gdzie złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem na grobie partyzantów, członków oddziału „Czantoria”, którzy zginęli w lasach na Czantorii w czasach II wojny światowej. Później zaś złożyli wizytę w domu „Na Farce”, w którym mieszka poetka Aniela Kupiec.

– Pani Aniela obchodziła 5 kwietnia 95. urodziny. Jest nie tylko poetką, której wiersze tak bardzo lubimy czytać, ale również harcerką i członkinią naszego kręgu. Nie mogliśmy więc, przebywając pod Czantorią, nie złożyć wizyty „Na Farce” – mówi pfm. Władysław Kristen, zastępca drużynowego HKS „Zaolzie”. – Pani Aniela była mile zaskoczona. Otrzymała od nas duże serce z piernika z napisem „Druhnie Anielce z wdzięczności serce” oraz, jako wspaniała poetka, wieniec laurowy.



Fot. KRYSZYNA WÓJCICKA

Podczas wizyty w domu „Na Farce” harcerze-seniorzy wręczyli poetce Anieli Kupiec serce z piernika.

Jubilatka opowiadała nam o swoim życiu, harcerskich przygodach, swojej twórczości, przeczytała kilka wierszy, wspólnie zaśpiewaliśmy też kilka harcerskich pieśni.

Bardzo podobało się harcerzom spotkanie w nydeckim Domu PZKO, gdzie przyjęły ich iście królewską ucztą panie z miejscowego Klubu Kobiet. Były kołaczki, kawa i pyszna jajecznica, którą usmażono wspólnie w ogrodzie. Przede wszystkim zaś uczestnicy wycieczki wysłuchali opowieści Janiny Turkowej, córki Jana Madzi, jednego z partyzantów oddziału „Czantoria”.

– Zналиśmy wszyscy opowiadanie Adama Wawrosza, który spał wspomnienia Jana Madzi, jednego z leśnych ludzi, jak partyzanci sami siebie nazywali. W nydeckim Domu PZKO mogliśmy się dowiedzieć o partyzantach z lasów pod Czantorią, ich trudnym życiu, walce z Niemcami – dodaje Kristen. (kor)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Przyjechali podziękować i zwiędzić

9 czerwca do Domu Polskiego na Kościelcu oraz na Żwirkowisko zawitała ekipa młodzieży szkolnej z ukraińskiego Samboru. Wśród gości znalazło się 16 dzieci, czterech nauczycieli z Ukrainy, a także dyrektor z katowickiej szkoły imienia Stanisława Hadyny oraz przedstawiciele katowickiego oddziału „Wspólnoty Polskiej”. Właśnie na zaproszenie „Wspólnoty” z Katowic przyjechała grupka uczniów z miejscowości, do której to powędrowały m.in. przybory szkolne wysłane w maju przez „Wspólnotę”. MK PZKO z Cierlicka-Kościelca jako jedyne na Zaolziu podjęło się zbiórki pieniężnej na ten cel i w dowód uznania goście z Ukrainy zawitali także do Cierlicka.

Goście z Ukrainy zwiedzili Żwirkowisko, Dom Polski z Izbą Żwirki i Wigury i kościółek św. Wawrzyńca na Kościelcu. Przewodnikami byli Józef Przywara i Tadeusz Smugała oraz Andrzej Russ. Dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, gminy Cierlicko i MK PZKO goście wyjechali nie tylko bogatsi o nowe wrażenia, ale także z podarunkami z Zaolzia.

Tadeusz Smugała



Druga i czwarta klasa PSP w Trzyńcu Dzień Dziecka spędziła na wycieczce w górach.

Wielka wycieczka małych dzieciaków

Jak tradycja każe, tegoroczny Dzień Dziecka rodzice uczniów klas 2. i 4. Szkoły Podstawowej im. G. Przeczka w Trzyńcu 1 spędzili wspólnie ze swoimi pociechami. W sobotę

nam się słowa: „Największy skarb na świecie to uśmiech dziecka”.

Irena Stodola

* * *

Zabawa na 102

„Pogodziarze” z okazji swojego święta bawili się czterokrotnie na 102! Najpierw powędrowali z Oldrzychowic na granicę z Gutami, gdzie dziadkowie Alexa mają wspaniały ogród. Jego mama zaprosiła nas na smaczną jajecznicę. Zanim dziadek Alexa rozpałił ognisko, „Pogodziarze” bawili się we wszystkich zakątkach ogrodu, zjadając przepyszne muffiny. Babcia, wbijając 50 jajek, obawiała się, kto zje tyle jajecznicy. Niepotrzebnie. Zapach jedzenia zwabił małych gości, którzy potwierdzili znaną prawdę, że na świeżym powietrzu smakuje najlepiej.

Na drugi dzień przedszkolaki zostały zaproszone do ogrodu dziadków Patrycji, którzy wypasają dwa konie i dwa kucyki. Po drodze dzieciaki odwiedziły znajome lamy i kangury, którym przynieśli kosz marchewek i jabłek. Prawie pół godziny obserwowali małego torbacza, który z kieszeni mamy wystawiał tylko śmieszny główkę. Dziadkowie przygotowali słodką ucztę, a potem zaprosili do dużego ogrodu, gdzie pały się ukochane konie.

Na trzeci dzień była ulubiona wyprawa do Trzyńca na plac zabaw. Słów mało, by tę radość z ruchu na wszelkiego rodzaju drabinkach i zjeżdżalniach opisać. Wesołe obchody Dnia Dziecka zakończyły we wtorek wspólne zabawy i gry edukacyjne w „Pogodzie” z kolegami z czeskiego przedszkola ze Wsi.

Pani Janka



Bez pamiątkowego zdjęcia nie mogło się obejść.



Zdjęcia: ARC

Dzień Dziecka dla przedszkolaków z Oldrzychowic trwał aż cztery dni.

Napisał sercem i wygrał

Adam Kubiczek z klasy IC Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie zajął 1. miejsce w konkursie „Być Polakiem”, który Fundacja „Świat na Tak” przy współpracy z instytucjami działającymi na rzecz Polonii i Polaków za granicą zorganizowała dla młodzieży polonijnej z całego świata. Adam wygrał dzięki swoim zdolnościom literackim oraz... kolarskiej pasji.

„Wnioskuje o przyznanie Orderu Uśmiechu Polakowi...” – taki był temat konkursowej pracy. W miejsce wielokropka należało uzupełnić imię i nazwisko. Kogo tam wpisałeś?

Pana Czesława Langa. W 2012 roku brałem udział w wyścigu Mini Tour de Pologne, którego głównym organizatorem jest właśnie Czesław Lang. Dzięki temu bardzo polubiłem kolarstwo. Myślę, że chociaż nie każdemu udało się wygrać, to wszystkim uczestnictwo w tym wyścigu sprawiło wiele radości. Przynajmniej dla mnie było to niesamowite przeżycie, które na zawsze pozostanie w mej pamięci.

Czy miałeś więcej kandydatów?

Oczywiście, zastanawiałem się też nad innymi osobami – Jurkiem Owsiakiem, który zbiera pieniądze na ratowanie chorych dzieci w Polsce, Ewą Katruśką z Czeskiego Cieszyna, która rozpropagowała w Republice Czeskiej słynny projekt „Całe Czechy czytają dzieciom”, a ja nadal pomimo „dojrzałego” wieku uwielbiam, jak ktoś mi czyta. W końcu jednak wybrałem Czesława Langa. To była spontaniczna decyzja wychodząca z serca, będąca wynikiem własnych przeżyć.

Jak w kilku zdaniach przedstawiłbyś swoim rówieśnikom Czesława Langa?

Polski kolarz i były wicemistrz świata, postać znana na całym świecie. Sportowiec, który wraz z całym swoim teamem oraz rodziną promuje międzynarodowy wyścig Tour de Pologne dla zawo-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Adam Kubiczek

dowych kolarzy, amatorów i dzieci. Myślę, że każdy Polak zna Czesława Langa albo przynajmniej słyszał to nazwisko.

Jak obszerna była twoja praca i ile czasu zajęło ci jej napisanie?

Moja praca liczyła 5 stron formatu A4. Uważam, że to trochę za mało,

by opisać wszystko to, co chciałem, ale musiałem się zmieścić w określonym limicie. Zebranie informacji zajęło mi trochę czasu, ale kiedy już się rozписаłem, to było bardzo łatwo, ponieważ pisałem to, co czułem. To, co leżało mi na sercu, już tylko przelewałem na papier.

Co jest nagrodą w tym konkursie?

Nagrodą jest już sama gala wręczenia nagród, która odbędzie się 2 lipca w Zamku Królewskim w Warszawie. Drugą częścią nagrody jest wycieczka po Polsce, w ramach której odwiedzimy m.in. Warszawę, Kraków, Gdańsk, Gniezno czy Częstochowę. Dla mnie, co prawda, te miejsca są już dosyć znane, ale chętnie do nich wrócę. Natomiast dla kolegów nie tylko z mojej grupy wiekowej, ale również młodszych i starszych, zwłaszcza tych z Ameryki, będzie to, jak przypuszczam, bardzo ciekawy wyjazd.

Na swoim koncie masz już więcej nagród literackich. Czy piszesz tylko w związku z konkursami czy również dla siebie, bez specjalnej okazji?

Okazji jest sporo. W konkursach „Być Polakiem” biorę udział od czterech lat. Raz już zdobyłem wyróżnienie, a teraz pierwszą nagrodę. Był też sukces w konkursie krasomówczym, w którym nie wystarczyło tylko przelać swoje myśli na papier, ale także przekonać publiczność o swoich racjach. Brałem też udział w konkursach literackich organizowanych przez

Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana w Krakowie, w których zająłem raz pierwsze, a w tym roku drugie miejsce. Oczywiście są tematy, które bardziej lub mniej mi odpowiadają. Najchętniej jednak piszę na podstawie wspomnień mojej babci.

Nazwa konkursu brzmi „Być Polakiem”. Co dla ciebie oznacza bycie Polakiem?

Dla mnie bycie Polakiem to bardzo ważna rzecz. To moja tożsamość, na którą składa się historia moich przodków, piękne polskie tradycje, które w domu utrzymujemy oraz język polski, w którym rozmawiamy. Ja po prostu jestem dumny z tego, że jestem Polakiem.

Już niebawem koniec roku szkolnego. Jaki był dla ciebie ten pierwszy rok w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie i jak spędzisz wakacje?

Dla mnie ten rok był bardzo udany. Cieszę się, że mogę chodzić do Polskiego Gimnazjum, którego patronem jest Juliusz Słowacki i że ta nazwa do szkoły wróciła. A jeśli chodzi o wakacje, to rozpoczynam je od wyjazdu do Warszawy, później nastąpi wycieczka – nagroda, no i tradycyjny wyjazd z rodziną do Kołobrzegu. Resztę wakacji spędzę w domku letniskowym w Mostach koło Jabłonkowa, w lesie, na świeżym powietrzu i oczywiście na rowerze.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD

Wnioskuje o przyznanie Orderu Uśmiechu dla... Pana Czesława Langa

(FRAGMENTY)

Z pewnością jest wiele osób, które mógłbym nominować do Nagrody Orderu Uśmiechu. Świat przecież pełen jest dobrych, mądrych i wartościowych ludzi, osobistości, które zasłużyły na to wyróżnienie. Dla mnie jednak wybór tym razem nie był aż tak trudny. Łączy się bowiem z przeżyciem, o którym nigdy nie zapomnę i będę opowiadał o nim swoim dzieciom i wnukom. Osobie, której chciałbym nisko się uklonić i podziękować, zawdzięczam spełnienie marzenia, zwykłego, dziecięcego marzenia o uczestniczeniu w czymś wielkim, doniosłym, ważnym. Proponuję, by Order Uśmiechu otrzymał Pan Czesław Lang, wspaniały polski kolarz torowy i szosowy, wicemistrz olimpijski, dwukrotny medalista szosowych mistrzostw świata, organizator i wicedyrektor wyścigu o randze światowej Tour de Pologne, wreszcie pomysłodawca najpiękniejszego wyścigu dla dzieci – Mini Nutella Tour de Pologne. To właśnie pan Czesław Lang sprawił, że kolarstwo stało się pasją wielu młodych ludzi.

Kto nie uczestniczył w tym wyścigu, może być zaskoczony moim wyborem, kto jednak przynajmniej jako

kibic poczuł atmosferę tego polskiego kolarskiego święta, z pewnością przyzna mi rację, a ja postaram się Państwa o tym przekonać. Czesław Lang zrobił dla polskich dzieci wielką rzecz. Umożliwił setkom młodych kolarzy wziąć udział w prawdziwym wyścigu kolarskim, z koszulkami, transparentami, kibicami, podium i nagrodami. Pozwolił nam poczuć się kimś „WIELKIM”. Zachęcił do zdrowego trybu życia, do aktywnego odpoczynku, rywalizacji w duchu fair play, do dążenia do ambitnych celów.(...)

Chyba każdemu chłopcu od najmłodszych lat towarzyszą piłka i rower. Dokładnie pamiętam moje pierwsze „kroki” na rowerze, moje upadki, zdarte kolana. Pamiętam też pierwszy rowerowy dres, który sprezentował mi wujek. Czułem się jak prawdziwy kolarz, jednak teraz wiem, że wtedy brakowało mi jeszcze wytrwałości i pasji, czegoś, co później pośrednio przekazał mi pan Czesław Lang.(...)

Czekanie na start okropnie się dłużyło, pomimo że organizacyjnie wszystko przebiegało bardzo sprawnie. W końcu nastąpił start. Ruszyliśmy! Wprawdzie w domu ustaliliśmy z chłopcami pewną strategię, ale oka-

zało się, że koledzy „z mojej drużyny” szybko mi uciekli. I dobrze, przecież to był wyścig, a nie wycieczka nad rzekę. Byli wypoczęci, w dobrej formie, starsi i wysportowani. Mnie jechało się bardzo ciężko, przecież jeszcze poprzedniego dnia o tej porze kąpałem się w Bałtyku. Potem pakowanie, pożegnanie i ta nocna podróż. Starłem się jakoś trzymać, lecz było coraz gorzej. Nie zdawałem sobie nigdy sprawy z tego, że Cieszyn to takie górzyste miasto. Na co dzień nie jeżdżę tą trasą, wyjeżdżam raczej za miasto, które jest bardzo ruchliwe i zapchane pojazdami. Coraz częściej na trasie pojawiał się pilot na motorze. Bałem się, że zbliżają się już kolarze profesjonalni, co oznaczałoby, że nas maruderów usuną z trasy. Lecz pilot wyprzedził nas i zniknął. Jechaliśmy dalej. Wreszcie minąłem graniczny most na Olzie, ostry zakręt w prawo, już tylko trzeba podjechać pod górę do rynku, zakręt w lewo i meta. Lecz jak podjechać? Rower zaczął ślizgać na bruku, a ja byłem coraz słabszy. Z ogromnym żalem pomyślałem, że trzeba zrezygnować, lecz kibice gorąco dopingowali, ktoś z tłumu zawołał „Trzymaj się mały, to tylko kawałek!” Rzeczywiście do mety było już bliźniutko – przecież

znam Cieszyn. Zaciśnięm zęby, obtarłem rękawem mokrą twarz i mocno zacząłem pedałowac. Dojechałem. Byłem przedostatni, nawet na rynku usłyszałem komentatora, który dopingował mnie i na cały głos krzychał: „Z numerem 174 dojeżdża Adam Kubiczek, brawa dla Adama!!!” Tak krzyczano na rynku cieszyńskim!!! To było niesamowite uczucie. Wiwatujący tłum oklaskiwał ostatnich młodych kolarzy dojeżdżających do mety, mnie również! Czy mógłbym gdzie indziej doznać takich emocji?

W wyścigu Mini Tour de Pologne brałem udział tylko raz. Nie dlatego, że bym się zniechęcił trudami czy uzyskaniem odległego miejsca. Wręcz odwrotnie. To wtedy kolarstwo z zamiłowania przekształciło się w prawdziwą pasję. Zmieniła się trasa kolejnych edycji wyścigu, w Cieszynie w związku z remontami sieci kanalizacji rozkopano niemal całą trasę. A gdyby nawet w przyszłości Cieszyn został znowu etapowym miastem, to ja już nie mieszcę się w wiekowej kategorii, jestem za stary. Są inni moi młodszy koledzy, których z całego serca przekonuję o tym, że warto pojechać i z pewnością nie zabraknie mnie wśród kibiców.

Adam Kubiczek

Gimnazjalny kalendarz

SPEŁWAMY!

16 CZERWCA

Kiedy klasy IA i C korzystały z uroków wycieczek szkolnych, uczniowie IB siedzieli w szkolnych ławkach. We wtorek zamienią się rolami. Klasa IB wyjeżdża wreszcie na wycieczkę. W programie jest spływ rzeką Opawicą.

JAK SIĘ PIWO WARZY

17 CZERWCA

Lekcje chemii niekoniecznie muszą odbywać się nad układem Mendelejewa lub w szkolnym laboratorium. Świadectwem tego jest środowy wyjazd w ramach zajęć z seminarium chemicznego m.in. do ostrawskiego browaru.

KOŚCI ZOSTAŁY RZUCONE

18 CZERWCA

Dla drugoklasistów to już koniec wkuwania. W czwartek zapadną ostateczne decyzje w sprawie ich ocen końcowych. Ze względu na wyjazd na tygodniowy kurs sportowy wcześniej niż w przypadku pozostałych klas.

(sch)



Dwa tygodnie do wakacji

Kiedy wreszcie skończy się rok szkolny i zaczną się wakacje...? – wzdycha w tej chwili chyba każdy uczeń. My postanowiliśmy sprawdzić, jak wygląda to w szkole w Ropicie. Dowiedzieliśmy się bowiem, że dzieci z tej szkoły uzyskują bardzo dobre wyniki w nauce, a nawet mogą pochwalić się różnymi osiągnięciami w konkursach przedmiotowych i zawodach sportowych.

Na przykład uczeń klasy 4. Łukasz Čudek odniósł sukces w konkursie matematycznym „Kangur”, otrzymał wyróżnienie również w konkursie języka angielskiego „Fox”, a także w konkursie „Mistrz Ortografii”. Łukasz lubi też sport, popisał się więc także dobrym wynikiem na Zjeździe Gwiazdzistym. Jego koleżanka, Natalia Grzegorz, ma na koncie chociażby niedawny sukces w Igrzyskach Lekkoatletycznych PSP, gdzie sięgnęła po bardzo dobry wynik w skoku w dal.

Okazało się jednak, że chociaż wszyscy uczniowie lubią szkołę i nauka dobrze im idzie, wprost nie mogą doczekać się rozpoczęcia wakacyjnej laby. Nie zdziwi was chyba, że dwumiesięcznej przerwy z utęsknieniem wypatrują także... nauczycielki.

– Po co są wakacje? Żeby odpocząć, zrelaksować się. Nawet, jak ktoś bardzo lubi szkołę, to z wakacji bardzo się cieszy, bo odpoczynek jest tak samo potrzebny jak praca i nauka – powiedziała nam nauczycielka ropickiej podstawówki, Katarzyna Heczko. – Nauczyciele też oczywiście bardzo się cieszą, że zbliżają się letnie ferie, oni też potrzebują odpoczynku – dodała. Jak wyjaśniła, chociaż do końca roku szkolnego zostały już zaledwie dwa tygodnie, w szkole nadal trzeba się... uczyć. – W ostatnich tygodniach czerwca zapał do nauki i szkolnych obowiązków już oczywiście słabnie, ale nasi uczniowie są bardzo zdolni i rozumieją, że trzeba jeszcze napisać kilka klasówek i powtórzyć wiadomości – wyjaśniła pani Katarzyna. Jednak chyba w żadnej szkole nauczyciele nie zamierzają w ostatnich dniach przed wakacjami wycisnąć z uczniów siódmych potów, dlatego organizują festyny, wycieczki czy zajęcia w zabawnej formie. W Ropicie właśnie dziś odbędzie się jubileuszowy festyn, świętowane będzie 110-lecie budynku szkolnego. W ostatnim tygodniu czerwca uczniowie wyjadą natomiast na wycieczkę, odbędzie się też olimpiada szkolna. (ep)



Uczniowie klas 2 i 4 ropickiej podstawówki wraz z nauczycielką Katarzyną Heczko.

ANKIETA

Uczniów klas 2. i 4. zapytaliśmy o ich wakacyjne plany, a także o to, jak powodziło im się w bieżącym roku szkolnym.

ANIA RAVENDOVÁ

Już się cieszę, że zaczną się wakacje. Latem planuję chodzić po górach, zwiedzać jaskinie, pojadę też na obóz i do babci, odwiedzę ogród zoologiczny. Będę też jeździć na rowerze, trochę czasu spędzę w domu. Wakacje są bardzo fajne, pewnie, że mogłyby być dłuższe.

ŁUKASZ ČUDEK

Ten rok szkolny był fajny. Z wyników w nauce jestem bardzo zadowolony, oczywiście zawsze może być lepiej. Lubię szkołę, ale cieszę się, że już niedługo będą wakacje. Będę miał dużo czasu na kąpanie w basenie, pojadę też z babcią i dziadkiem na Słowację. Mama z tatą szykują jeszcze jakieś wycieczki, ale owiane są na razie mgiełką tajemnicy.

NATALIA GRZEGORZ

W szkole jest fajnie, lubię na przykład wychowanie muzyczne, bo lubię śpiewać, uprawiam też sport, na przykład biegi. Cieszę się, że już zbliżają się wakacje. Po festynie szkolnym pojadę do babci, a latem razem z rodziną nad morze.

JAN SIKORA

Ten rok szkolny był całkiem fajny, ale już się cieszę, że zaczną się wakacje. Pojadę z rodziną do Chorwacji nad morze. Będzie bardzo fajnie, wiem to na pewno, bo byłem tam już chyba cztery albo pięć razy. Po powrocie do

domu na pewno skorzystam z basenu, pojedziemy też do zoo. Jeśli trafi się brzydka pogoda, będę na przykład grał gry na komputerze.

KAROLINA CICHA

Ten rok był fajny, mam dobre oceny. Najbardziej lubię wychowanie muzyczne i literackie, a także język angielski i polski. W 5. klasie pojawi się nowy przedmiot: informatyka, a więc nowy rok szkolny na pewno też będzie fajny. Latem pojadę na obóz i nad Bałtyk.

ANETKA PIWKO

W szkole najbardziej lubię matematykę, wychowanie muzyczne też mi się podoba, bo uwielbiam śpiewać. Chociaż szkoła jest fajna, już nie mogę doczekać się wakacji. Będziemy chodzić w góry, odwiedzę też babcię w Nieborach, a do nas przyjadą kuzynki.

JOANNA SZKUTA

Lubię wszystkie przedmioty, ale w szczególności matematykę i język czeski. Już się ciesze, że pójdę do następnej klasy. Będziemy mieć nowy przedmiot: angielski. Już nie mogę doczekać się wakacji. W tym roku pojadę nad polskie morze i na obozy. A kiedy będę w domu i będę miała dużo czasu, będę bawiła się z kotkami.

KAROL RUSZKIEWICZ

W tym roku nauka szła mi całkiem dobrze. Cieszę się, że w 3. klasie będziemy mieć lekcje angielskiego. Niech rok szkolny już się skończy, chciałbym, żeby już zaczęły się wakacje. Latem pojadę z rodzicami nad morze do Polski, a potem pojadę też na obóz. (ep)

WITAMY

Tobias Heczko urodził się 22 października 2014 roku w szpitalu w Trzyńcu. Po urodzeniu ważył 3320 gramów i mierzył 50 cm. Imię dla chłopca wybrali rodzice – państwo Barbara i Marek Heczkanie, zamieszkali w Bystrzycy. W domu czekał na Tobiasa 14-letni brat Marek.

Imię Tobias jest pochodzenia hebrajskiego (od wyrażenia tobijjahu, oznaczającego „Jahwe jest moim bogactwem”) i występuje w różnych językach, zwykle w podobnej formie. W Polsce używane jest imię Tobiasz.

Krzysztof Kruzel urodził się 24 marca 2015 roku w praskim szpitalu Motol. Ważył około 3700 g i mierzył 51 cm. Szczęśliwi rodzice to Marcel i Barbora Kruzelowie, którzy na stałe mieszkają w Czernoszycach koło Pragi. Pan Marcel pochodzi z Sušej Górnej, gdzie mieszkają babcia Anna i dziadek Tadeusz. Imię dla syna wybrali rodzice – chcieli, by brzmiało podobnie w obu językach – polskim i czeskim.

Krzysztof/Kryštof/Christopher to imię pochodzenia greckiego, od słów Christos (Chrystus) i phero (nieść). Oznacza: niosący (w sobie), wyznający Chrystusa. (ep)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęć prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy



podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też,



Zdjęcia: ARC

w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: przyczko@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji.

Prosimy też o informację, czy zgadzają się państwo na publikację również w rubryce „witamy maluszki” na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz.

Flecistki w podróży

Aż do Nových Hradů w południowych Czechach wyjechały w maju dwie flecistki z zespołu instrumentalnego „Skowronki”, działającego przy Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie. Karin Konečná i Julia Oktawia Kwiek po raz pierwszy wzięły udział w konkursie przeznaczonym dla szkół muzycznych „Novohradská flétna”. Zaprezentowały się tam z dwoma utworami: klasycznym i nowoczesnym.

Na odbywający się 21 maja konkurs pojechały do Nových Hradů pociągami, ale, jak napisała nam w liście do redakcji nauczycielka Renata Dobner, która towarzyszyła dziewczynom, ośmiogodzinna podróż wcale nie była nudna. – RegioJet polecał pyszne ciasteczka, z kolei w Pradze na dworcu przyciągała dziewczyny do sklepów biżuteria. W pociągach ciągle coś się działo i czas szybko mijał podczas rozmów ze współpasażerami albo na grze w karty – napisała. Jak dowiedzieliśmy się z listu, Nové Hrady to historyczna miejscowość z pięknym zamkiem, w którym odbywał się konkurs, oraz malowniczym rynkiem. Co ciekawe, na miejscu wszystkich interesowało,

skąd przyjechały flecistki i nikt nie był zaskoczony, że w Czechach działa polska podstawówka. – Poziom konkursu był bardzo wysoki. Dziewczynki opanowały tremę i zasługują na wyrazy uznania. Uzyskały dwa wyróżnienia w swojej kategorii – poinformowała Renata Dobner.

Wyjazd na konkurs szczegółowo zrelacjonowała w liście do redakcji Julia Oktawia Kwiek.

– Rano po śniadaniu wybrałyśmy się na próbę z przewodniczącym jury, który grał nam na fortepianie. Po próbie szłyśmy na obiad. Po obiedzie poszłyśmy na zamek aby zrobić kilka zdjęć. Następnie wróciłyśmy do hotelu. W hotelu miałyśmy chwilę wolnego czasu, a następnie zaczęły się próby. Po nich udałyśmy się na zamek, w którym odbywał się konkurs – opisała w liście flecistka. – Miałyśmy dosyć dużą tremę, ponieważ nasi konkurenci uczęszczali do szkoły muzycznej. Po naszym występie poszłyśmy robić kolejne zdjęcia aby się zrelaksować i odprężyć. Następnie wróciłyśmy do hotelu po nasze walizki, udałyśmy się na dworzec, skąd wyruszyłyśmy w drogę powrotną. – napisała Julia. (ep)

Dziękujemy za urodzinowe odwiedziny i listy

Czy wiecie, że gazeta, którą właśnie trzymacie w ręku, po raz pierwszy wyszła drukiem 70 lat temu? W tym tygodniu świętowaliśmy ten jubileusz. Na dzień otwarty przyszło do nas wielu gości – czytelników „Głosu

Ludu”. Obejrzeć redakcję, poznać jej pracowników i zagłębić się w tajniki powstawania gazety postanowili też uczniowie czeskokocieszyńskiej podstawówki. Przed południem odwiedziła nas klasa 5. wraz z nauczycielką

Mariolą Mikulą. Piątoklasiści byli bardzo ciekawi wszystkiego, co dzieje się w redakcji. Pytali na przykład, czy zawód dziennikarza jest trudny, jakie wykształcenie trzeba zdobyć, by go wykonywać, interesowało ich

też, czym zajmują się redaktorzy techniczni, przy którym biurku siedzi redaktor naczelny, a nawet – ile kosztuje wydrukowanie jednego egzemplarza gazety i dlaczego tak dużo.

Bardzo się cieszymy, że nasz jubileusz przyciągnął również najmłodszych czytelników. Dostaliśmy nawet listy z „urodzinowymi” życzeniami i laurkami. Jeden z nich dotarł do naszej redakcji z PSP w Bystrzycy. (ep)



Redakcja gościła wiernych Czytelników

Dzień 70. urodzin „Głosu Ludu” nasza redakcja obchodziła przy otwartych drzwiach. Od samego rana zaglądali nasi wierni Czytelnicy, którym gazeta towarzyszy niemal od urodzenia. Byliśmy ciekawi, co ich skłoniło, żeby skorzystać z zaproszenia i przyjść nas odwiedzić w tym szczególnym dniu. Oto ich odpowiedzi.

ALEKSANDRA WERNER Olbrachcice



Przeczytałam o zaproszeniu w „Głosie Ludu”. Poza tym moja córka, która mieszka na Morawach i też prenumeruje gazetę, dzwoniła dziś do mnie, żebym nie zapomniiała o dniu otwartym i żebym koniecznie poszła. Starych gazet nie mam, bo pochodzę z Wielkopolski i jak tylko mogę, to zabieram „Głos Ludu” w moje rodzinne strony, żeby mieszkający tam ludzie również dowiedzieli się czegoś o Zaolziu. Ostatnio na przykład bardzo im się podobał numer wielkanocny. Czytelniczką „Głosu Ludu” jestem od 50 lat, odkąd przeprowadziłam się na Zaolzie. We wtorek poranną kawę zawsze zaczynam z gazetą. W związku z tym zabrałam do redakcji dzisiejsze jubileuszowe wydanie, bo zanim poszłam na pociąg, wyjęłam świeżą jeszcze gazetę ze skrzynki. Muszę powiedzieć, że bardzo mi się podoba. Zresztą każdy numer czytam od deski do deski. No i cieszę się, że jest dodatek z polskim programem telewizyjnym.

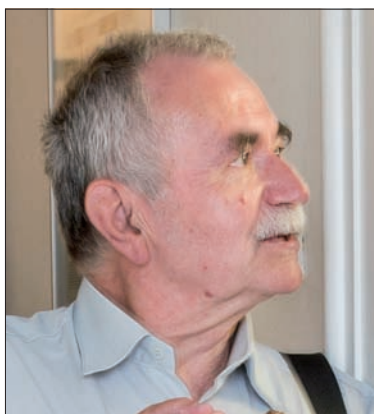
FELICJA RUCKA Gnojnik



„Głos Ludu” jest u mnie w domu od samego początku. Pamiętam, że pierwszymi redaktorami byli Andrzej Kubisz i Henryk Jasiczek. W związku z dniem otwartym pomyślałam, że muszę zrobić sobie kilkudniowy „urlop” od kurek i prac polowych, pójść na strych i uporządkować stare numery. Kupuję każde wydanie, bo bez gazety nie mogę żyć. Tak już się przyzwyczaiłam. Z „Głosu Ludu” dowiaduję się wszystkiego, co jest mi potrzebne.

ANDRZEJ RUSS Ligotka Kameralna

O rocznicy „Głosu Ludu” zdążyłem przeczytać w dzisiejszym wydaniu gazety. Postanowiłem więc, zmieniając do biura, wstąpić do redakcji, żeby zobaczyć, jak uroczystości przebiegają. W moim domu rodzinnym „Głos Ludu” zawsze leżał na stole. Do szkoły zacząłem chodzić w 1955 roku i jak tylko nauczyłem się czytać, lektura „Głosu Ludu” stała się moim chlebem powszednim. Gazeta towarzyszy mi do dziś, choć muszę



przyznać, że chociaż prenumeruję papierowe wydanie, to coraz częściej czytam „Głos Ludu” w internecie. Niektóre wiadomości szybciej się tam pojawiają i jest też więcej zdjęć.

JÓZEF SŁOWIK Sucha Średnia



Miałem kilka spraw do załatwienia, zarówno w Ośrodku Dokumentacyjnym Kongresu Polaków, jak i w redakcji, więc postanowiłem połączyć to wszystko z udziałem w dniu otwartym. Odkąd jestem na świecie, czyli od 63 lat, to w domu zawsze obecny był „Głos Ludu”, a także „Zwrot”. Nie tylko prenumeruję papierowe wydanie „Głosu Ludu”, ale często zaglądam też na stronę internetową, bo jest atrakcyjną alternatywą i uzupełnieniem klasycznego wydania. W związku z tym, że jestem raczej konserwatywnym człowiekiem, to wolę jednak sięgać po gazetę, którą można wziąć do ręki i usłyszeć szelest papieru. Do redakcji mam natomiast jedną propozycję, żeby w gazecie było więcej zapowiedzi imprez. Często bowiem zdarza się tak, że czytając o imprezie, na której był redaktor „Głosu Ludu”, ale ja o niej z gazety się nie dowiedziałem. Myślę, że sprawę rozwiązałaby osobna rubryka w „Głosie Ludu”, w której byłyby wszystkie zapowiedzi imprez po obu stronach Olzy.

STANISŁAW HOLESZ Karwina



W przyszłym roku minie 50 lat od chwili, kiedy zaczęliśmy razem z żoną prenumerować „Głos Ludu”. Było to zaraz po naszym ślubie. „Głos Ludu” i w ogóle polska prasa były obecne również w naszych do-

mach rodzinnych. I tak na przykład jeszcze przed wojną rodzina wysyłała ojcowi żony „Gwiazdkę Cieszyńską” aż do Indii, gdzie był inspektorem w zakładach obuwniczych. W „Głosie Ludu” czytamy o wszystkich wydarzeniach, szkołach i dzieciach, bo to przecież nasza przyszłość. W polskich szkołach uczy się wszystkich sześcioro naszych wnuków, więc można mieć nadzieję, że „Głosowi Ludu” również w przyszłości nie będzie brakowało czytelników.

MARTA MATTES Trzyniec



Mój mąż bardzo żałował, że nie może przyjść. Ja jednak postanowiłam się tutaj wybrać, tym bardziej, że tak się świetnie złożyło, że mieliśmy dzisiaj w budynku Kongresu Polaków zebranie Stowarzyszenia Emerytów Polskich. Przyszliśmy więc całą grupą zwiedzić redakcję „Głosu Ludu”, która jest nam wszystkim tak bardzo bliska. Żałujemy, że nie macie lepszych warunków do pracy, ale ponieważ jesteśmy już wiekowymi osobami, to nieraz pracowałyśmy w gorszych warunkach. Wydaje nam się jednak, że jeżeli chce się coś dobrego zrobić dla ogółu, dla społeczności, to warunki nie odgrywają najważniejszej roli. Jeśli zaś o mnie chodzi, to „Głos Ludu” towarzyszył mi od zawsze. Czytam go od deski do deski, z tym że bardzo często omijam ostatnią stronicę sportową. Tam czytam tylko to, co mnie bardzo interesuje. Nie rezygnuję natomiast z rozwiązywania krzyżówek. Czasem nawet znajdę w nich jakiś błąd, ale wiem, że to może się zdarzyć, bo każdy z nas popełnia błędy, więc nie mam o to żadnych pretensji. Lubię „Głos Ludu”, ale czytam go tylko w formie drukowanej, bo tak jestem przyzwyczajona.

MARIOLA MIKULA Stonawa



Przeczytałam o tym, że „Głos Ludu” obchodzi jubileusz i zaprasza na dzień otwarty. Tak się złożyło, że teraz akurat w klasie 5. podczas lekcji języka polskiego analizowaliśmy wywiad oraz zasady pracy dobrego dziennikarza. A że jesteśmy szkołą podstawową w Czeskim Cieszynie, to mamy blisko, mogliśmy przyjść

na piechotę i zaliczyć w redakcji naprawdę miłą lekcję języka polskiego. Prywatnie, oczywiście, też czytam „Głos Ludu”. Ostatnio bardziej w wersji internetowej, więc częściej niż do papierowego wydania zaglądam do komputera. Jestem wielką fanką waszego pisma i wysyłam też różne prace dzieci do rubryki „Głosik”.

MICHAELA POLÁŠEK Czeski Cieszyn



„Głos Ludu” jest obecny w naszym domu, mają go też moi dziadkowie. Ja na razie czytam tylko „Głosik”. Najbardziej lubię krzyżówki, wysyłam rozwiązania, ale tylko raz udało mi się wygrać nagrodę.

HENRYK JOSIEK Trzyniec-Końska



Co mnie skłoniło, żeby przyjść tutaj? Przede wszystkim ciekawość, w jakich warunkach pracujecie, bo pamiętam redakcję „Głosu Ludu” sprzed 50 lat i wiem, że od tego czasu wiele się zmieniło. Są nowi redaktorzy, nowe warunki. Chcę zobaczyć, jak powstaje „Głos Ludu” od napisania pierwszego słowa aż do wydania konkretnego numeru. Chciałbym też porozmawiać z redaktorami, bo czytam ich artykuły, a sam niekiedy też piszę własne przyczynki, ale współpracuję z inną redakcją. Nie pamiętam pierwszego numeru, ale „Głos Ludu” jest obecny w naszym domu od samego początku, bo moi rodzice mieli prenumeratę. Ja czytam go gdzieś od 1950 roku i do dzisiaj moja rodzina kontynuuje tę tradycję. Mamusia kiedyś mówiła, że szacowano, że „Głos Ludu” wraz z ubytkiem Polaków na Zaolziu do 2000 roku zaniknie. Tymczasem „Głos Ludu” nadal się ukazuje, a za jego pośrednictwem wciąż wiemy, co dzieje się na naszym terenie. Widać, że się staracie, bo te numery są naprawdę piękne.

MELCHIOR SIKORA Karwina

Wstąpiłem dziś tutaj, ponieważ uważam, że należy, bo taka uroczystość nie zdarza się codziennie. Z redakcją łączą mnie dobre stosunki, dosyć często się spotykamy, więc to też był jeden z powodów. „Głos Ludu” był w naszym domu od zawsze. Naj-



pierw czytała go moja mama, a potem również ja. Kiedy więc w 1952 roku skończyłem szkołę podstawową, to pamiętam, że właśnie z tej gazety dowiedziałem się o obchodach 35-lecia frysztańskiej szkoły w 1953 roku, na które jako absolwent, oczywiście, musiałem się wybrać. „Głos Ludu” czytam od deski do deski i nie wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej.

KRYSTYNA NOŻKA Łąki



Przyszłam, żeby załatwić ogłoszenie do kroniki rodzinnej, a przy okazji zostałam poczęstowana urodzinowym tortem. „Głos Ludu” pamiętam od dziecka, bo był w naszym domu rodzinnym. Teraz ja go abonuję, a czytają go również moje dorosłe dzieci, a nawet wnuk uczył się już na nim pierwszych liter. Trudno mi powiedzieć, co interesuje mnie najbardziej. Czytam wszystko, jak leci.

IRENA STONAWSKA Trzyniec



Ściągnęły mnie tutaj wspomnienia, bo okres pracy w „Głosie Ludu” wspominam jako jeden z najlepszych okresów w moim życiu. Pamiętam, że po przeprowadzce na Słowację jeździłam do Ostrawy tworzyć rubrykę dla dzieci. Z Prievidzy miałam autobus o godz. 6.00 do Ostrawy, a po południu wracałam. W tym czasie musiałam napisać „Głosik”. Wcześniej natomiast jako uczennica byłam korespondentką tej gazety, którą mój tato prenumerował od jej pierwszych numerów. „Głos Ludu” naturalnie towarzyszy mi do dziś.

Zebrała:
BEATA SCHÖNWALD

Jubileusz w obiektywie



Ryszard Macura, burmistrz Cieszyna, składa na ręce redaktora naczelnego, Tomasza Wolffa, gratulacje z okazji 70-lecia gazety.



We wtorek redakcja oraz przyjaciele gazety spotkali się na dniu otwartym.

Zdjęcia (2): MAREK SANTARIUS



Jubileuszowy tort smakował, co widać na zdjęciu, znakomicie.



Szymon Piotr Brandys przepytał profesora Daniela Kadłubca.



Członkowie Stowarzyszenia Emerytów Polskich także załapali się na tort.



Uczniowie czeskocieszyńskiej podstawówki byli bardzo dociekliwi. I bardzo dobrze...

Zdjęcia (4): NORBERT DĄBKOWSKI

EUROSPAR



Niezapomniane zakupy na Stawowej 54

Klientom z Zaolzia zakupy w Polsce od lat kojarzą się z cenowo atrakcyjnym towarem, szerokim asortymentem i miłą obsługą. To wszystko i nie tylko to oferuje cieszyński Park Handlowy Stawowa 54, który przygotował dla swoich gości szereg dodatkowych niespodzianek. O jakie niespodzianki chodzi, warto przekonać się osobiście.

Wybierając się na zakupy do Parku Handlowego Stawowa 54, wszelkie zmartwienia można zostawić w domu. Klienta od razu wita duży parking, na którym każdy kierowca znajdzie miejsce dla swojego samochodu. Jest czysto, zielono i przyjemnie. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, żeby wyruszyć na zakupy.

Rodzinom z małymi dziećmi, dla których towarzyszenie rodzicom przy zakupach może być nużące, proponujemy rozpocząć „podróż” po Parku od odwiedzin „Eurosparu”. Tutaj, zaraz przy wejściu czeka na dzieci istny raj. W Figloparku „Pinokio”, który jest czynny w godzinach otwarcia supermarketu, rodzice mogą zostawić swoje pociechy pod fachową opieką, a sami spokojnie udać się na zakupy albo wypić znaną na całym świecie kawę Illy w znajdującej się vis a vis lodziarni. W Figloparku każde dziecko będzie szczęśliwe, bo może tu płatać najróżniejsze figle, wyszaleć się w basenikach z piłeczkami i korzystać z całej masy atrakcji.

Nie mniejszą atrakcją są dla dorosłych zakupy w „Eurosparze”. Już sam zapach unoszący się w powietrzu pozwala przeczuwać, że w tym supermarkecie liczy się jakość. Klient znajdzie tu cały wachlarz asortymen-



tu: od nabiału, zawsze świeżych, bo aż trzy razy w tygodniu sprowadzanych z giełdy owoców i warzyw, przez najróżniejsze i nie zawsze dostępne w innych sklepach artykuły spożywcze, aż po artykuły gospodarstwa domowego, chemię gospodarczą i kosmetyki. – Czego w „Eurosparze” z pewnością nie da się przeoczyć, to wędzarni. Wędzimy w niej swoje wyroby – kielbasy, słoninę, podgardle i kości, olbrzymią furorę robią produkty sprzedawane na gorąco: necówki, karczek, kaszanki

czarne i białe, żeberka i inne. Oferujemy również golonki świeże, peklowane, pieczone i wędzone. Wyroby te cieszą się bardzo dużą popularnością, bo chodzi o świeże produkty, które wędzone są na oczach klienta na tradycyjnym drewnie bukowo-olchowym przy zastosowaniu zdrowej technologii wędzenia – przekonuje kierowniczka sklepu, Aleksandra Stoszek, dodając, że „Eurospar” korzysta z wyrobów 35 dostawców, które podlegają wnikliwej selekcji przeprowadzanej przez samego właściciela, fachowca w branży mięsnej, Tomasz Wilczka. Dodatkową atrakcją dla odwiedzających supermarket są regularne okolicznościowe kiermasze połączone z degustacją. Wtedy to dopiero od stoiska z mięsem i wędlinami trudno się oderwać!

Dla tych z kolei, którzy uwielbiają słodkie smaki i zapachy, najlepszym rozwiązaniem jest własna cukiernia „Eurosparu” połączona z własną piekarnią. Non stop są tu wyrabiane i wypiekane własne bułeczki na zakwasie, które można kupić jeszcze gorące. Piekarnia prowadzi ponadto wypiek tradycyjnych okrągłych kołaczyków weselnych z makiem i serem. W ofercie są też Apfelstrudel i Tort Sacher. – Na tym jednak nie koniec.



Ciągle wprowadzane są nowe produkty – ostatnio ciasto snickers oraz tradycyjne kremówki papierskie rodzem z Wadowic, wypiekane według oryginalnej receptury. Codziennie mamy świeże pieczywo od 14 dostawców – zaznacza Aleksandra Stoszek. Jak dodaje, zakupy w „Eurosparze” są nie tylko gwarancją wysokiej jakości, ale także dobrej ceny. W niedawno opublikowanych badaniach, które przeprowadziła „Wirtualna Polska” w październiku ub. roku w 18 najpopularniejszych sieciach handlowych w Polsce, sieć supermarketów „Eurospar” zajęła 2. miejsce pod względem najniższych cen. Szczegóły można

znaleźć w artykule: 18 koszyk Wirtualnej Polski. Ceny spadają, dyskonty mają problem.wp.pl.

Park Handlowy Stawowa 54 to jednak nie tylko „Eurospar”, ale również „Jysk”, sklep ze sprzętem RTV i AGD „Neonet”, apteka i kwaciarnia. Tuż obok parkingu mieści się ponadto stacja paliw „Orlen”, na której Klienci z Zaolzia mogą tanio zatankować paliwo, market „Spar Express” odpowiedni do szybkich zakupów oraz „Pizzeria Mamma Mia”, podobno najlepsza w mieście.

Warto więc skorzystać z zaproszenia i wybrać się na zakupy do Cieszyna!

(GL-364, artykuł sponsorowany)

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
 Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frydecka 572 kom. 732 683 665
 email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
 email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
 www.ogrodzeniazs.pl

GL-239

Firma specjalizująca się w zbiorce i recyklingu metali z oddziałami w 10 krajach w Europie

SZUKA KIEROWNIKA PUNKTU SKUPU ZŁOMU

kontakt: kadry@syntom.pl

GL-396

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
 Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
 Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
 e-mail: ajesucho@seznam.cz
 tel.: 608 772 213

GL-212

CATERING ŻAREŁKO

- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

GL-128

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Obuśku z pytle ven (15, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Slepice (14, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Fru! (13, 14, godz. 15.30); Pingwiny z Madagaskaru (14, godz. 10.00); Malá z rybárny (13-15, godz. 17.30); Jurassic World (13-15, godz. 19.00); Život je život (13-15, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Jurassic World (13, 14, godz. 15.00, 17.30, 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Fru! (13, 14, godz. 15.00); Jurassic World (13, 14, godz. 17.30); System Child 44 (13, 14, godz. 20.00); Kra-

ina jutra (15, godz. 17.30); Motyl Still Alice (15, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Pohádkář (13, godz. 19.00); **JABŁONKÓW:** Siódmy syn (14, godz. 17.00, 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Sedmero krkavců (13, 14, godz. 15.45); Naznaczony: rozdział 3 (13, 14, godz. 17.45); Jurassic World (13, 14, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Jurassic world (13-15, godz. 15.00, 17.30, 20.00).

KONCERTY

CZ. CIESZYN – Chóry „Trallala” oraz „Trallalinki” zapraszają na koncert na zakończenie sezonu, który odbędzie się w środę 17. 6. o godz. 18.00 w kościele braterskim przy ulicy Frydeckiej w Cz. Cieszynie. W programie bajka-samograjka „Jaś

i Małgosia” oraz premierowe wykonanie utworów w języku polskim, czeskim, łacińskim, angielskim, macedońskim i baskijskim. Zaśpiewają „Trallalinki” oraz „Trallala”. Akompaniować będą Andrzej Molin oraz grupa instrumentalna Trallala „Błady Kurczak”.

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Zapraszamy na pielgrzymki z Zaolzia na Jasną Górę: **PIESZĄ** (jubileuszowa!) w dniach 18. 7.-23. 7., **ROWEROWĄ** w dniach 22. 7.-23. 7., **MOTOCYKLOWĄ** 23. 7. oraz **AUTOKAROWĄ** w dniach 23. 7.-24. 7. **UWAGA:** Pojadą dwa autokary, jest więc jeszcze parę wolnych miejsc! Zgłoszenia i informacje: Jadwiga Franek, kom. 00420 739 002 715,

e-mail: frankowie2@gmail.com. Poza tym we wrześniu: piesza do Frydka – 13. 9., wyjazd do Kleku i Medjugorje w dniach 13. 9.-22. 9.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

OFERTY

OFERUJĘ DO WYNAJĘCIA GARAŻ w Cz. Cieszynie na osiedlu przy ul. Śląskiej. Inf. 728 583 452. GL-386

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznacze-

nia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

USŁUGI BRUKARSKIE. Tel. 0048 512 290 556. GL-056

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-207

OFERTA PRACY

PRODUCENT MATERIAŁÓW do posadzek przemysłowych Fortemix poszukuje pracowników na stanowiska: ASYSTENT/-KA EKSPEDYCJI oraz MAGAZYNIER. Znajomością języka polskiego mile widziana. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie swojego CV na: rekrutacja@fortemix.pl. GL-370

Polskie ślady w głębi Litwy

W Wilnie na każdym kroku można natknąć się na ślady polskości, zresztą Polacy stanowią blisko jedną piątą ludności stolicy Litwy. Jednak także w głębi kraju, gdzie skupiska Polaków są dziś znikome, natrafimy na szereg miejsc związanych z polską historią i kulturą. Wystarczy wymienić takie miasta jak Kowno czy Kiejdany i wszystko staje się jasne.

ROMANS MŁODEGO POETY

Kto jeszcze pamięta przygotowania do matury z języka polskiego, na pewno kojarzy Kowno z Adamem Mickiewiczem. Jadąc z polską wycieczką autokarem z Wilna do Kowna, drugiego pod względem wielkości miasta na Litwie, przypominam sobie, że w biografii wieszczą był okres nazywany wileńsko-kowieńskim.

Kowno to piękne historyczne miasto ze średniowiecznym zamkiem, okazałą katedrą, którą wybudował wielki książę litewski Witold w podziękowaniu za chrzest Żmudzi, błoniami, które kończą się w miejscu, gdzie Wilia wpada do Niemna, a na których w 1993 roku, podczas swej wizyty na Litwie, Jan Paweł II odprawił mszę polową. To wydarzenie przypomina pomnik polskiego papieża, otaczanego w tym kraju wielkim szacunkiem. Na rozległym kowieńskim rynku dominuje Stary Ratusz ze strzelistą wieżą, nazywany łabędziem, bo też jego kształt przypomina zgrabną sylwetkę wodnego ptaka. Nasza przewodniczka Katarzyna Kostygina, Polka z Wilna, pokazuje nam dom, w którym mieszkał Mickiewicz, kiedy w latach 1819-1823 pracował w Kownie jako nauczyciel. Musiał odpracować stypendium, które otrzymał na Uniwersytecie Wileńskim. Kowno, dziś drugie pod względem wielkości miasto na Litwie, było wówczas prowincjonalną miejsciną, nieatrakcyjną dla młodego poety. Jedną z jego nielicznych rozrywek był romans z panią doktorową Karoliną Kowalską. – Dom Kowalskich stał naprzeciwko domu, w którym Mickiewicz wynaj-



Katarzyna Kostygina opowiada o miejscu, w którym urodził się Czesław Miłosz.

wrót taty”. Dziś dzieci nie uczą się jej w szkołach, lecz dawniej należała do popularnych. Pamiętam, że mój dziadek recytował z pamięci: „Tato nie wraca; ranki i wieczory we łzach go czekam i trwodze. Rozlały rzeki, pełne zwierza bory i pełno zbójców na drodze...”. Lata kowieńskie były ważnym okresem w twórczości Mickiewicza. To wtedy powstały zbiór „Ballady i romanse”, „Grażyna” oraz II i IV część „Dziadów”.

ZDRAJCA CZY BOHATER?

W samym centrum Litwy, w odległości 50 km od Kowna, leżą Kiejdany – nieduże, prowincjonalne miasto, które w czasach, gdy należało do

Katarzyna Kostygina, oprowadzając nas po rozległej kiejdańskiej starówce. W mieście jest kilka kościołów różnych wyznań. Największą uwagę zwraca stojący przy rynku kościół ewangelicki. To w jego podziemiach znajdują się trumny Radziwiłłów. Krypta dostępna jest dla zwiedzających. W ozdobnie okutych metalowych trumnach spoczywają prochy Krzysztofa Radziwiłła i jego syna Janusza (oba piastowali godność hetmana wielkiego litewskiego). Ale są też cztery małe trumienki. W nich spoczywa rodzeństwo Janusza – Stefan, Mikołaj, Jerzy i Elżbieta. Cała czwórka zmarła we wczesnym dzieciństwie. Dorosłości, prócz Janusza,

Radziwiłł, według Litwinów, wybrał mniejsze zło. Nie ma wątpliwości, że Radziwiłłowie byli najbardziej zasłużonym rodem dla miasta.

Na kiejdańskim rynku stoi pomnik Radziwiłłów. Ich pałacu nie można obejrzeć, w 1944 roku został wysadzony w powietrze. W muzeum znajdziemy tylko jego zdjęcia, pojedyncze meble i inne przedmioty. W czasie wojny zniszczona została również rezydencja szlachecka Czapskich, wzniesiona w połowie XIX wieku. Władze carskiej Rosji skonfiskowały ją po powstaniu styczniowym, ponieważ Marian Czapski brał w nim czynny udział. Zesłany został na Syberię. Dziś najbardziej znanym kiejdańskim „magnatem” jest miejscowy producent ogórków, który nie żałuje funduszy na odnowę starówki. – Różnie się o nim mówi, ale faktem jest, że zależy mu na odnowie Kiejdan – stwierdza nasza przewodniczka.

RODZINNA WIOSKA NOBLISTY

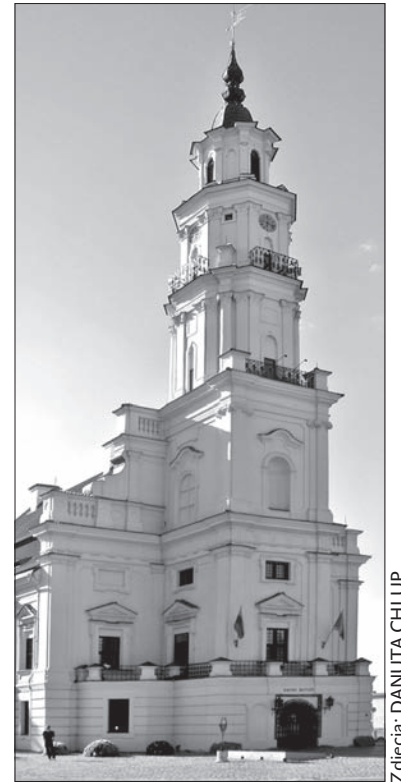
Litwa jest słabo zaludnionym krajem (na 65 tys. km kw. mieszka 3 mln osób), gęstość zaludnienia jest trzykrotnie mniejsza niż w Polsce czy Republice Czeskiej. Widać to gołym okiem. Jadąc przez Litwę, mijamy niekończące się łąki i lasy. Wśród nich od czasu do czasu zobaczymy małe, skromnie wyglądające wioski. Tworzą je w większości drewniane zabudowania, ewentualnie domki z białej cegły, które lepsze czasy mają już za sobą. Zatrzymujemy się w jednej z takich osad, oddalonych o kilkanaście kilometrów od Kiejdan. Szetajnie (po litewsku Šetėniai) zamieszkuje kilkadziesiąt osób. Ale mają się czym, a raczej kim pochwalić. Przy wjeździe do wioski na ozdobnym drewnianym słupie widnieje tablica informująca po litewsku, że urodził się tu Czesław Miłosz, laureat literackiej Nagrody Nobla.

Z majątku szlacheckiego, w którym pisarz spędził dzieciństwo, został jedynie budynek gospodarczy. W czasach sowieckich zniszczono również wsie należące do dworu. Kiedy w 1999 roku Miłosz odwie-

dził niepodległą już Litwę i swoje rodzinne strony, w Szetajniach posadzono dęby jako symbol zniszczonego dworu i początek nowych czasów. W odnowionym budynku urządzone muzeum pisarza, a wśród drzew umieszczono duże tablice w kształcie ksiąg z informacjami nt. poety i dworu oraz z cytatami z jego twórczości. W 2011 roku, z okazji 100. rocznicy urodzin noblisty, odbyło się w Szetajniach sympozjum artystów ludowych, którzy rzeźbili na jego cześć. Wśród dębów stoi m.in. drewniana postać Magdaleny, tragicznej bohaterki „Doliny Issy”.

– Miłosz, odkąd opuścił Litwę, wrócił tutaj zaledwie kilka razy. Zawsze były to bardzo sentymentalne powroty, tak samo, będąc poza krajem, wracał do Litwy w swojej poezji – przypomina nasza przewodniczka.

Szetajnie to zielone, bardzo spokojne miejsce. Można zejść przez łąkę nad rzekę, o której pisał Miłosz w swej powieści „Dolina Issy”. W okolicy nie ma żadnego przemysłu ani nowoczesnej zabudowy. Są tylko rzeka i zieleń – jak przed stu laty, w czasach, gdy Miłosz przyszedł tu na świat.



Stary Ratusz w Kownie nazywany jest ze względu na swój wygląd białym łabędziem.

Podobny nastrój panuje w oddalonej o pięć kilometrów Świętobrości (Šventybrastis). Na wzgórzu nad Niewiażą, w kościele Przemienienia Pańskiego Miłosz został ochrzczony. Odwiedzamy to miejsce, przez wiekami znane z krwawych obrządków pogańskich, o których przypomina duży kamień przed kościołem, który kiedyś służył za ołtarz ofiarny. Świętobrość to miejscowość niewiele większa od Szetajni. – Mieszka tu ze sto osób. Wszędzie jest daleko, do szkoły szesnastu kilometrów – opowiada po rosyjsku starszy mężczyzna, koszący trawę koło jednego z drewnianych domków. – Młodzi wyjeżdżają do Wilna albo za granicę, nasi pracują w Dublinie – dodaje.

W małych litewskich wioskach, które na turyście robią romantyczne wrażenie, życie wcale nie jest łatwe.

DANUTA CHLUP



Turysta ogląda trumny Janusza i Krzysztofa Radziwiłłów w krypcie kościoła w Kiejdanach.

mował pokój, po drugiej stronie wąskiej uliczki. Kiedy doktor Kowalski wyjeżdżał wieczorem za Niemen i Wilię, do swoich pacjentów, jego żona stawiała świecznik w oknie na znak, że Adam może ją odwiedzić. Podobno grali razem w karty – śmieje się przewodniczka. Życie Kowalskich, obawy jego żony o szczęśliwy powrót męża z wieczornych eskapad, z drugiej strony zainspirowały Mickiewicza do napisania ballady „Po-

Radziwiłłów, było znaczącym ośrodkiem kulturalnym i handlowym. – Na początku była to mała osada rybicka nad rzeką Niewiażą. W epoce Radziwiłłów Kiejdany przeżyły największy rozkwit. Dbali oni o to, by miasto szybko i prężnie się rozwijało. Zapraszali kupców z zagranicy – Szkotów, Żydów, Holendrów. Kiejdany stały się miastem wielokulturowym. Każdy naród przywoził też ze sobą swoją religię – opowiada

doczekała jedynie jego siostra Katarzyna.

Janusz Radziwiłł, w „Potopie” przedstawiony jako zdrajca, ponieważ podpisując w 1655 roku Układ w Kiejdanach, zerwał Unię Polsko-Litewską i oddał Litwę pod protekcję Szwedów, przez Litwinów uważany jest za bohatera. – Medal ma dwie strony – zwraca uwagę nasza przewodniczka. – W tym samym czasie Litwę zagrażała Rosja.

Litewska policja bada, kto organizował strajk polskich szkół

Policja wileńska bada, kto był organizatorem strajku, który 3 czerwca br. odbył się w Szkole Średniej im. Władysława Syrokomli. Funkcjonariusze I Komisariatu Policji Miasta Wilna w poniedziałek, 8 czerwca, byli w „Syrokomlówce”, wypytywali o nazwiska uczestników wiecu przed siedzibą rządu i strajku w szkole. Posłanka Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, Wanda Krawczonok zwróciła się do premiera i ministra spraw wewnętrznych z apelem o „zaprzestanie praktyk zmierzających do zastraszania obywateli państwa należących do mniejszości narodowych”.

1 czerwca na placu Kudirki w centrum Wilna odbył się wiec w obronie oświaty mniejszości narodowych, 3 czerwca – zgodnie z zapowiedzią Forum Rodziców Szkół Polskich – część uczniów nie przyszła na zajęcia. W Szkole Średniej im. Wł. Syrokomli tego dnia byli tylko nauczyciele. Sprawą zainte-



Średnia Szkoła im. Wł. Syrokomli znalazła się pod lupą litewskiej policji.

resowała się policja. Jak funkcjonariusze wytłumaczyli dyrekcji szkoły, anonimowa osoba skierowała skargę z żądaniem ukarania organizatorów protestu.

Wanda Krawczonok wydała oświadczenie w tej sprawie: „Wczo-

raj na prośbę rodziców byłam obecna w Szkole Średniej im. Władysława Syrokomli, gdzie dwóch policjantów z pododdziału prewencji I Komisariatu Policji m. Wilna dokonywało działań operacyjnych polegających na przesłuchiowaniu

nauczycieli w związku z anonimem, który rzekomo wpłynął do policji. Funkcjonariusze wypytywali o nazwiska uczestników legalnego wiecu i strajku szkolnego w obronie szkolnictwa mniejszości narodowych. Jest to działanie skandaliczne i niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawnym, będące próbą zastraszania społeczności szkolnej, która w sposób legalny i cywilizowany staje w obronie swych praw. Niestety, nie są to pierwsze skandaliczne działania władz przy użyciu policji, która przed pół rokiem dokonała rewizji podczas trwania lekcji w wileńskim Gimnazjum im. Wasilija Kaczalowa i w Szkole Średniej im. Sofii Kowalewskiej. Zwracam się do ministra spraw wewnętrznych Sauliusa Skvernelisa o natychmiastowe zaprzestanie praktyk zmierzających do zastraszania obywateli państwa należących do mniejszości narodowych. Zwracam się także do pre-

mera rządu Algirdasa Butkevičiusa o pilne akredytowanie szkół mniejszości narodowych, a nie zwiększanie napięć społecznych”.

Kłopoty w związku z akcją protestacyjną z 1 czerwca może mieć również Albert Narwojsz, koordynator komitetów strajkowych szkół polskich. Narwojsz jest wicedyrektorem Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego. W wypowiedzi dla telewizji LRT, Romas Valentukevičius, szef Głównej Komisji Etyki Służbowej, oświadczył, że urzędnik samorządowy nie może jednocześnie być koordynatorem komitetu strajkowego. Zdaniem Valentukevičiusa, Albert Narwojsz naruszył etykę zawodową.

Zdaniem Waldemara Tomaszewskiego, przewodniczącego Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, jest to świadome „zastraszanie rodziców i uczniów, społeczności szkolnych, walczących o zachowanie szkół”. wilnoteka.lt

Polski ambasador apeluje o bezpieczeństwo dla Polaków w Irlandii Północnej

Napady, wyzviska, obraźliwe hasła – to niemal codzienność Polaków mieszkających na Wyspach. Polski ambasador w Wielkiej Brytanii Witold Sobków chce, aby Brytyjczycy bardziej chronili naszych rodaków. – Tylko w ciągu minionego roku policja w Irlandii Północnej zanotowała 150 przestępstw przeciwko Polakom. To o 39 procent więcej niż dwa lata temu – podaje telewizja BBC. Dlatego polski dyplomata chce, aby brytyjskie władze skuteczniej przeciwdziałały atakom na Polaków w regionie.

W kwietniu w północnym Belfaście zaatakowano naszych rodaków trzykrotnie – i to w ciągu jednego weekendu. – Około 20-30 tysięcy Polaków osiedliło się w Irlandii Północnej. Czują się tak jak w domu. Ataki na nich to nie tylko zło wyrządzone polskiej społeczności, ale

także irlandzkiej – zaznaczył Witold Sobków. – To wpływa na złą opinię mieszkańców regionu, którzy są na ogół gościnni – dodał polski dyplomata. – Jestem bardzo wdzięczny za wszystkie przejawy solidarności mieszkańców z Polakami, działania władz samorządowych i policji i mam nadzieję, że sprawy ataków zostaną ujęte – podsumował ambasador.

We wrześniu zeszłego roku portal Londynek.net informował o nękanii polskiego małżeństwa z Londonderry. Polacy przez kilka miesięcy byli celem ataków chuliganów. Policja napady na polską rodzinę uznała za rasistowskie. W kwietniu tego roku para naszych rodaków padła ofiarą rasistowskiego ataku w autobusie w Belfaście. W ich obronie stanęli inni pasażerowie, w tym jedna z lokalnych radnych. londynek.com



Belfast – stolica Irlandii Północnej.

XXXII Walny Zjazd Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce

W dniach 22-24 maja 2015 r. odbył się XXXII Walny Zjazd Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce oraz Korpusu Pomocniczego Pań.

Główne obrady, którym przewodniczył Antoni Chrościelewski, toczyły się w dniach 22-23 maja w hotelu Hilton Meadowlands w East Rutherford, NJ. Przyjęto kilka istotnych poprawek do konstytucji SWAP oraz wybrano władze SWAP i KPP na trzyletnią kadencję. Naczelnym komendantem SWAP ponownie został wybrany Wincenty Knapczyk – weteran II wojny światowej, b. zesłaniec syberyjski, żoł-



Uroczyste ślubowanie.

nierz II Korpusu Polskiego, uczestnik bitwy pod Monte Cassino.

Dotychczasowy Zarząd Główny SWAP został zaakceptowany na kolejną trzyletnią kadencję w składzie: Wincenty Knapczyk – naczelnny komendant, Anthony Domino – I wicekomendant, Krzysztof Tomczak – II wicekomendant, Marek Chrościelewski – adiutant generalny, Anita Połczyńska-Zadrożna – adiutant finansowy, Andrzej Maciejewicz – dyrektor wykonawczy Fundacji SWAP, Teofil Lachowicz – redaktor „Weterana”. Komisję Rewizyjną tworzą: Andrzej Olszak, Mirosław Płotka, Zbigniew Wrzos.

Podobnie w tym samym składzie, co poprzednio, zostały wybrane na kolejną trzyletnią kadencję władze Korpusu Pomocniczego Pań: Helena Knapczyk – naczelnna prezeska, Maria Stasiewicz – I wiceprezeska, Janina Rożyńska – II wiceprezeska.

Na zakończenie Walnego Zjazdu na wspólnym posiedzeniu delegatów SWAP i delegatek KPP jednogłośnie przyjęto rezolucję, której pełną treść, ku naszemu miłemu zaskoczeniu, cytowały niektóre media w Polsce. Kolejny XXXIII Walny Zjazd SWAP i KPP odbędzie się w 2018 r. w Bostonie, MA. dziennik.com

WSPOMNIENIA



Dnia 11. 6. 2015 obchodziłaby 90. rocznicę urodzin nasza Kochana

śp. BARBARA KOZIÓŁ

która zmarła 12. 3. 2013. Z miłością wspominają córki Krystyna i Halina z rodzinami. GL-373



...a w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal...

Dnia 19 czerwca minie 11. rocznica, kiedy ucihło szlachetne serce naszej Kochanej Mamy, Żony, Babcie i Teściowej

śp. ANNY KUBIK

z domu Krzyżanek. 12 czerwca przypomniał nam sobie 74. rocznicę Jej urodzin. Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami i małżonek. GL-393



Nie ma umarłych,
są tylko Ci, co odeszli.

Dnia 14 czerwca 2015 obchodziłby swoje 70. urodziny nasz

śp. inż. WITOLD PYTLIK

z Hawierzowa-Suchej Średniej

zaś 2 maja minęła 13. rocznica Jego śmierci. O chwilę wspomnień i zadumy dziękują żona Renata i syn Waldemar. GL-361



11 czerwca 2015 roku upłynęło 30 lat, gdy odszedł od nas na zawsze, po tragicznym wypadku, nasz Drogą Ojciec, Teść, Dziadek i Wujek

śp. HENRYK SŁOWIK

z Orłowej-Poręby

O chwilę wspomnień krewnych i przyjaciół proszą córka Henryka i syn Władysław z rodzinami. GL-383

Mysli powracają do chwili,
kiedy byłeś z nami.

Dnia 16 czerwca minie 25. rocznica śmierci

śp. JÓZEFA SZAROWSKIEGO

z Karwiny. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. AD-019

Dzisiaj mija 30 lat od dnia, w którym na zawsze pożegnaliśmy naszą Kochaną Mamusię

panią HERMINĘ SZCZYRBĘ

z domu Kantor

Prosimy wszystkich, którzy Ją znali i pamiętają, o chwilę wspomnień. Z nieślabnącym żalem wspominają córki Irena i Alina, wnuki Witold, Igor, Roman i wnuczka Renata z rodzinami. GL-387



Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.

Dnia 12. 6. minęła 19. rocznica śmierci

śp. KAZIMIERZA SZYMCZYKA

z Wędryni. Z szacunkiem i miłością wspominają żona, córki z rodzinami oraz najbliższa rodzina. GL-392

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Zapraszamy na Dzień Tradycji i Stroju Regionalnego w niedzielę 14. 6. na rynku w Czeskim Cieszynie w godz. 15.00-18.00. Występuje: 200 wykonawców: „Cieszynianka”, „Rytmika”, „Oldrzychowice”, „Odra”, „Rozmarynek”, Magda Wierzoń, Gabi Szolona; bogate nagrody odbiorą mali plastycy. Cieszyniaczy spotkajmy się! Gości serdecznie zapraszamy!

▲ Czytelnia i kawiarnia „Avion” zaprasza w piątek, 19. 6. o godz. 16.30 na Salon Podróżniczy z Zygmuntem Rakowskim pt. „Świątynie i święte miejsca wielkich religii Azji”. Wstęp wolny. Organizatorzy proszą o rezerwację miejsc.

▲ Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła na prelekcję pani Janiny Hła-

wiczki pt. „Chile, Boliwia, Peru” połączoną ze smażeniem jajecznicy w piątek 19. 6. o godz. 18.00 w salce Koła w Ośrodku Kultury „Strzelnicza”. Wejście od strony Olzy.

▲ Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza na wspólne zwiedzanie dwóch wystaw w Książnicy Cieszyńskiej pt. „By nigdy nie zapomnieć. Niemieckie zbrodnie na Śląsku Cieszyńskim (1939-1945)” oraz wystawy pt. „2071 okupacyjnych nocy. Śląsk Cieszyński 1939-1945” przygotowanej przez Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków i KC. Spotkamy się w środę 17. 6. o godz. 15.45 koło Avionu lub o godz. 16.00 wprost w Książnicy.

JABŁONKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza na uroczystość z okazji Dnia Matki oraz na zebranie członkowskie w niedzielę 14. 6. o godz. 15.00. W programie występ

Minął już rok od chwili, gdy 13 czerwca 2014 roku odszedł od nas na zawsze po ciężkiej chorobie wspaniały Mąż, Ojciec, Zięć i Szwagier

pan ZBIGNIEW WRÓBEL

ze Stonawy

Przed miesiącem, 5 maja, obchodziliby również pięćdziesiąte urodziny. Brakuje Go nam każdego dnia i każdego dnia jesteśmy wdzięczni Opatrzności, że postawiła Go na drodze naszego życia. Żona Basia, synowie Marek i Albert, teściowie Własta i Walerian Musiołkowie i szwagierka Hela z rodziną. GL-390

Dzisiaj mija pierwsza rocznica przedwczesnej śmierci naszego Drogiego Syna, Brata, Szwagra i Wujka

pana ZBIGNIEWA WRÓBLA

ze Stonawy

który w dniu 5 maja br. obchodziliby swoje 50. urodziny. Wszystko, co miało dla nas jakiś sens, odeszło razem z Tobą. Tak nam Ciebie bardzo brakuje. Rodzice Anna i Bogusław Wróblowie, siostra Halina z mężem Bohdanem i Misią oraz brat Wiesław z żoną Iwoną i Kamilem. GL-391



Dnia 29. 5. 2015 obchodziłby 90. rocznicę urodzin nasz Wujek

śp. FERDYNAND ŻABKA

z Grodziszcz, który zmarł 29. 12. 2014. O chwilę wspomnień i modlitwę prosi Halina Sabela z rodziną z Ropicy. GL-374

NEKROLOGI



W głębokim żalu pograżeni przekazujemy wszystkim przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, że zmarł nasz Ukochany Ojciec, Syn, Wnuk

CZESŁAW ŻEBROK

emeryt

zamieszkały w Bystrzycy pod nr. 958. Zmarł dnia 10. 6. 2015 w wieku 50 lat. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 15. 6. 2015 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego w Bystrzycy. Po obrzędzie kremacja. Zasmucona rodzina. GL-398

Wyrazy głębokiego współczucia dla pani Michaeli Puczk z powodu śmierci Mamy

śp. BARBARY KANTOR

składa Macierz Szkolna w Jabłonkowie. GL-395

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

STANISŁAWA OCHMANA

pani Halinie Drabek składają Scena Polska i Teatr Cieszyński. GL-394

dzieci z przedszkola i uczniów PSP im. H. Sienkiewicza.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 15. 6. godz. 10.00 w Lesznej na Grodzisku.

ŁOMNA DOLNA – MK PZKO zaprasza 14. 6. o godz. 15.30 na walne zebranie połączone ze smażeniem jajecznicy do Domu PZKO. **NIEBORY** – MK PZKO zaprasza 21. 6. o godz. 15.00 na trzy komedie pt. „Miano na gruncie”, „Trusiok” i „Fatalne spodnie” w wykonaniu teatru amatorskiego MK PZKO Śmiłowice do Domu PZKO im. Pawła Oszeldy. Bufet zapewniony.

MILIKÓW-PASIEKI – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków na tradycyjne smażenie jajecznicy koło Domu PZKO w niedzielę 14. 6. o godz. 15.00. Jajka i szczypiorek prosimy zabrać z sobą. **OLBRACHCICE** – Koło Macierzy Szkolnej oraz dyrekcja szkoły zapraszają na festyn szkolny do parku na Zamościu, który odbędzie się dziś, 13. 6., o godz. 15.00. W programie: występy przedszkolaków i uczniów szkoły, pokazy mażorettek

i woltażerki, tradycyjne atrakcje festynowe oraz jazda na koniu. Przygrywa zespół Old Boys Band. Bogaty bufet zapewniony.

PIOTROWICE K. KARWINY – Klub Propozycji działający przy MK PZKO zaprasza we wtorek 16. 6. o godz. 17.00 do Domu PZKO na spotkanie z przewodniczącym Macierzy Szkolnej w RC, Andrzejem Russem.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza w niedzielę 21. 6. o godz. 15.00 na festyn do ogrodu obok Domu PZKO. Wystąpi: zespół regionalny „Strumień” (Polska) oraz Old Boys Band.

PTTS „BŚ” – Zaprasza na wycieczkę Brenna – Spalona – Błatnia – Brenna, która odbędzie się we wtorek 16. 6. Odjazd autobusu z Cieszyna (dworzec autobusowy) o godz. 8.20. Możliwość wspólnego przejścia do dworca autobusowego z kierownikiem wycieczki od przystanku Celma o godz. 7.50. Zabrać dowód osobisty i złotówki. Inf. tel. 558 995 569, 604 879 793, www.ptts-beskidslaski.cz.

ROPICA – Szkoła Podstawowa i Przedszkole oraz Macierz Szkolna zapraszają na jubileuszowy festyn z okazji 110-lecia, który odbędzie się 13. 6. o godz. 15.00 w parku obok szkoły.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza na tradycyjny festyn, który odbędzie się w sobotę 20. 6. o godz. 15.00 w ogrodzie obok Domu PZKO. W programie wystąpi miejscowy chór mieszany „Hasło” oraz gościnnie zespół wokalny „Spoko Babki” ze Skrzyszowa.

▲ Zapraszamy również na imprezę towarzyszącą – XI Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej, który 20. 6. o godz. 9.30 odbędzie się na boisku Klubu Sportowego Wiktoria w Starym Boguminie. W turnieju wezmą udział drużyny: KWS Grodków, Old Boys Chałupki, Old Boys Stary Bogumin i PZKO Skrzeczkoń.

STONAWA – Dzieci ze szkoły i przedszkola, Macierz Szkolna, grono pedagogiczne oraz MK PZKO zapraszają na festyn szkolny w niedzielę 14. 6. o godz. 14.30 w sali i ogrodzie Domu PZKO. W programie wystąpią dzieci z przedszkola, uczniowie szkoły i zespół „Ampli Fire”. Bufet oraz atrakcje dla dzieci i dorosłych zapewnione.

TRZYNIEC – Koło Macierzy Szkolnej przy PSP Gustawa Przeczka, dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne oraz uczniowie zapraszają na festyn szkolny, który odbędzie się 13. 6. o godz. 14.00 na boisku szkolnym. Tradycyjnie od godz. 14.30 program w wykonaniu uczniów i przedszkolaków – „Pogodziarzy” z Oldrzychowic, liczne atrakcje dla dzieci, szeroka oferta bufetu domowego oraz wspaniała atmosfera. Muzyka DJ Bartnicki.


TURYSTYCZNY KLUB KOŁARSKI PTTK „ONDRA-SZEK” – Zaprasza na wycieczkę rowerową pt. „Ziemia Cieszyńska – kraina miodem płynąca”. 14. 6. o godz. 9.00 zbiórka na Rynku w Cieszynie. Trasa: około 40 km. Meta: Pasieka u „Rostomiłej i Miodzia w Hażlachu.

WIERZNIOWICE – MK PZKO zaprasza 27. 6. od godz. 15.00 na Festyn – Wianki PZKO oraz czterdziestolecie Domu PZKO. Występy zespołów: uczniowie lutyńskiej PSP, chór „Lutnia”, zespoły z Polski, zespół Old Boys Band, zespół gimnastyczny „Gimnaści” z Wędryni, rockowy koncert zespołu Głazy. Smaczny bufet zapewniony.

Informator również na str. 8

Absolwentów szkół wyższych i średnich, najlepiej ekonomicznych (nie jest warunkiem) z bardzo dobrą znajomością języka polskiego i angielskiego zatrudnimy w dziale handlowym firmy. Atrakcyjna praca w marketingu lub w dziale obsługi klienta daje szansę rozwoju zawodowego w branży AGD i RTV.

Zgłoszenie i CV należy wysłać pod adres: job@elmax.cz



39. edycja Pucharu Lata już stukta do drzwi

Lipiec kojarzy się fanom sportu z truskawkami w Wimbledonie oraz... tradycyjnym Pucharem Lata w mini piłce nożnej organizowanym przez MK PZKO Leszna Dolna od 1976 roku. 4 lipca na boisku w Trzyniecu-Kanadzie odbędzie się 39. edycja tej popularnej imprezy skierowanej do wszystkich miłośników futbolu.

Puchar Lata należy do grona najstarszych cyklicznych imprez sportowych na Zaolziu. Tylko jeden raz w historii, w 1996 roku, turniej nie odbył się z przyczyn technicznych – boisko w Trzyniecu na Borku zniszczyli bowiem dzień wcześniej fani heavy metalu podczas festiwalu Noc Pełna Gwiazd. Trzykrotnie w swojej historii Puchar Lata zamienił się też w imprezę międzynarodową, w której oprócz zaolziańskich drużyn wystartowały również ekipy z Polski i Słowacji. – Ostatnie edycje stoją pod znakiem wyłącznie zaolziańskiej rywalizacji, ale oczywiście serdecznie zapraszamy do udziału także zagraniczne zespoły. Puchar Lata posiada status otwartych mistrzostw PZKO i nie zamyka się wyłącznie w zaolziańskich murach – powiedział „Głowski Ludu” Tadeusz Szkucik, długoletni organizator turnieju z ramienia MK PZKO Leszna Dolna, który wspólnie z bratem Eugeniuszem wymyślił formułę imprezy wzorującej się na popularnych wówczas mistrzostwach w piłce nożnej – tzw. Pucharze Lata, turnieju dla klubowych drużyn europejskich odbywających się w letnich miesiącach w trakcie przerwy w rozgrywkach ligowych.



FOT. MAREK SANTARIUS

Puchar Lata to zacięta walka o każdy centymetr murawy.

Ze względu na fakt, iż MK PZKO Leszna Dolna nie posiada własnego boiska piłkarskiego, Puchar Lata w swojej historii wędrował po różnych miejscach Zaolzia. – Ważne, żeby turniej odbył się w miarę jak najbli-

żej Lesznej. To był zawsze jeden z naszych podstawowych warunków – zaznaczył Szkucik. Pierwsza edycja Pucharu Lata zagościła więc na boisku przyszkolnym w Trzyniecu I, kolejne zaś m.in. na żużlu w trzynie-

ckiej Cegieli, na trawiastej murawie w Trzyniecu-Borku, na stadionie Rudolfa Łabaję w Trzyniecu czy na boisku w Wędryni. Ostatnie edycje turnieju przebiegają na trawiastym boisku Szkoły Zawodowej Huty

Trzyniec w Trzyniecu-Kanadzie. Od 1981 roku Puchar Lata rozgrywany jest jako Mistrzostwa PZKO w mini piłce nożnej (pierwszym mistrzem byli pezetkaowcy z Piosku), a od kilku lat w formule otwartych mistrzostw. – Z tym, że mistrzem PZKO może zostać tylko drużyna reprezentująca MK PZKO lub Sekcję Akademicką Jedność. W ramach turnieju gramy też o najlepszego bramkarza, strzelca i zawodnika w polu. Oceniani są też najmłodszy i najstarszy zawodnicy – stwierdził Szkucik. Najwięcej zwycięstw mają na swoim koncie piłkarze Gródka (8), którzy w historii zmagani wyprzedzają Bystrzycę i Piosek (4). Rekord udziału zanotowano w 1980 i 1984 roku, wtedy w turnieju wystartowało aż szesnaście zespołów. – Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w tegorocznym Pucharze Lata. Może uda się pobić rekord z lat 80. ubiegłego wieku? – zachęca Szkucik potencjalne drużyny z naszego terenu do udziału w 39. edycji, która po raz kolejny rozegrana zostanie w Trzyniecu-Kanadzie. 4 lipca 2015 warto więc wpisać do swojego kalendarza grubą czcionką!

JANUSZ BITTMAR

NASZA OFERTA

PIŁKA NOŻNA: DYWIZJA: W. Karłowice – Hawierzów (dziś, 16.30), Liskowice – Piotrowice (jutro, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Cz. Cieszyn – Karniów, Wędrynia – Herzmanice, Dziecmorowice – Haj (dziś, 17.00), Polanka – Bogumin (jutro, 17.00). **IA KLASA – gr. B:** Lutynia Dolna – Stonawa, Datynie Dolne –

Czeladna (dziś, 17.00), Raszkowice – Olbrachcice, Bystrzyca – Petřvald n. Morawach (jutro, 17.00). **IB KLASA – gr. C:** Sn Orłowa – Luczina (dziś, 10.15), Gnojnik – Śmiłowice, Mosty – St. Miasto, Sucha Górna – Jabłonków (dziś, 17.00), Piosek – Żuków Górny, Nydek – Inter Piotrowice, ČSAD Hawierzów – Dobra (jutro, 17.00). **MP FRYDEK-**

-MISTEK: Janowice – Gródek, Oldrzychowice – Rzepiszczce (dziś, 17.00), Toszonowice – Hukwaldy (dziś, 17.30), Metyłowice – Niebory (jutro, 17.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Paskow – Bukowice (dziś, 14.00), Sedliszcze – Milików (jutro, 10.30), Wędrynia B – Liskowice B, Kuńczyce p. Ondrzejnikiem – Nawsie (jutro,

17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Olbrachcice B – Cierlicko (dziś, 15.00), G. Błędowice – Sj Rychwałd (dziś, 16.00), L. Piotrowice B – Dąbrowa, Sj Pietwałd – TJ Pietwałd, V. Bogumin – F. Orłowa, Lokomotywa Łąki – Zabłocie (dziś, 17.00), Orłowa B – Sn Hawierzów, Wierzniowice – B. Rychwałd (jutro, 17.00). (jb)

Stalownicy prężą mięśnie, dziś zdobędą Jaworowy

Nie na Karaibach, ale w siłowni trzynieckiej Werk Areny łapią obecnie brąz, przede wszystkim zaś prężą mięśnie hokeiści Trzynieca. Zespół trenera Jiřego Kalousa szlifuje kondycję pod wodzą sprawdzonych fachowców, braci Miroslava i Pavla Sajlerów.

W ramach zaprawy kondycyjnej część trzynieckiej drużyny pojawi się dziś na szlaku prowadzącym spod kolejki linowej w Trzyniecu na Jaworowy. W wycieczce na Jaworowy mogą wziąć udział również fani trzynieckiego klubu. Zgrupowanie na stacji kolejki linowej o godz. 10.00.

W peletonie zmierzającym na Jaworowy pojawi się wielu znanych hokeistów. Udział potwierdził m.in. bramkarz Šimon Hrubec, a także polski napastnik Aron Chmielewski. Hokeista reprezentacji Polski w maju przedłużył kontrakt ze Stalownikami i zamierza w takim stopniu przygotować się do sezonu, żeby wywalczyć miejsce w jednej z czterech wyjściowych formacji zespołu.

Na trzy miesiące przed startem nowego sezonu Tipsport Ekstraligi w zespole Stalowników doszło do pierwszych oficjalnych zmian kadrowych. Jak już informowaliśmy w czwartkowym numerze gazety, nowym nabytkiem klubu został 28-letni napastnik Vladimír Svačina. Wychowanek klubu ze Studenki większość kariery spędził w konkurencyjnym ekstraligowym klubie HC Witkowice. Jego agent sportowy, Vladimír Vůjtek mł., od dłuższego czasu był w kontakcie z władzami



FOT. PETR RUBAL

Aron Chmielewski w siłowni.

trzynieckiego klubu, a wróble na dachach ćwierkały o przyjeździe Svačiny do Trzynieca już w trakcie finałowej serii z Litwinowem. – Dopiero jednak w tym tygodniu udało się sfinalizować rozmowy. Svačina podpisał z klubem wieloletni kontrakt – poinformował „GL” Tomáš Želazko, rzecznik prasowy HC Stalownicy Trzyniec. Dyrektor generalny trzynieckiego klubu, Pavel Marek, nie krył zadowolenia z pozyskania Svačiny. – To świetny hokeista, z nienagannym wyszkoleniem technicznym. W dodatku zasmakował gry w reprezentacji. Na pewno będzie wzmocnieniem zespołu – stwierdził Marek. – W mojej ocenie Svačina należy do ścisłej ekstraligowej czołówki, biorąc pod uwagę napastników.

Wczoraj z Werk Areny napłynęła do naszej redakcji kolejna wiadomość, tym razem związana z pakowaniem walizek przez Marka Trončinskiego. Obrońca, który nie spędził wprawdzie całego ubiegłego sezonu pod Jaworowym, ale pomógł drużynie w decydującej fazie play off, związał się z Mładą Bolesławią.

Stalownicy w ramach przedsezonowych przygotowań nie zmienią swoich sprawdzonych rytuałów. Srebrny medalista sezonu 2014/2015 znów zaliczył zgrupowanie kondycyjne w Turcji, a od jutra przebywać będzie w słowackich Tatrach. Resztę przygotowawczego okresu trzynieczanie spędzą zaś we własnej, nowoczesnej Werk Arenie. (jb)

JUTRO MEMORIAŁ KAROLA JUNGI

Orły Zaolzia zapraszają kibiców i miłośników piłki nożnej do Stonawy. Jutro odbędzie się tam VI rocznik Memoriału Karola Jungi.

Międzynarodowy Turniej Oldbojów w piłce nożnej rozpocznie się na miejscowym boisku piłkarskim o godz. 11.30. W zawodach wezmą udział drużyny Bielskich Orłów, Oldbojów z Kończyc, Oldbojów z Żukowa oraz Orłów Zaolzia. Jak zapewniają organizatorzy, w przerwach sportowych zmagani na kibiców i piłkarzy czekać będzie smaczny bufet. (jb)

KORYTAŘ ZMIENIŁ FRŃKĘ NA BAZALACH

Piłkarze Banika Ostrava od czwartku mają nowego trenera. Został nim dotychczasowy szkoleniowiec młodzieżowych rezerw klubu, Radomír Korytař, który zmienił zdymisjonowanego Petra Frňkę.

Korytař wraca do pierwszego zespołu po sześciomiesięcznej przerwie. Jesienią, w roli asystenta Martina Svědika, wywalczył z zespołem 5. miejsce na półmetku sezonu Synot Ligi. Po zaskakującym odwołaniu obu trenerów, następcą przy sterze Banika – Petr Frňka – o mało nie doprowadził klubu do drugiej ligi. (jb)

W SKRÓCIE

EL. PIŁKARSKICH ME: POLACY DZIŚ Z GRUZJĄ. Dziś o godz. 18.00 Polacy zmierzają się z Gruzją w eliminacjach piłkarskich mistrzostw Europy 2016. W Warszawie na podopiecznych Adama Nawalki czeka rywal, który na pewno nie sprzeda tania skóry. (jb)